

Redakcja i administracja
Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel.
35-48 i 25-23. Odpowiedzial-
ny za pismo: komitet
redakcyjny. Wydaje
Spółdz. Wyd. - Ośw.
„Czytelnik”

ZYCIĘ OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna
4,05 zł. z doręczeniem 5,10
zł. Zgłoszenia przyjmuje
PPK „Ruch”, sekcja pocztowa
Olsztyn, ul. Pienięż-
nego 11, telefon 16-35, kon-
to N. B. P. 110/104.
Ogłoszenia drobne 1,50
za wyraz, wymiarowe za
tekstem 3,- za 1 m/m,
specjalne 15,- za wiersz.
Konto PKO 1-717/119.

ROK VI, Nr 38 (1690)

ŚRODA, 13 LUTEGO 1952 ROKU

CENA 15 gr

Wzmoczoną pracą — szybszą realizacją zadań Planu POPRZEMY NASZĄ KONSTYTUCJĘ

Zobowiązania górników — dyskusje w całym kraju

W ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej biorą udział tysiące ludzi z wszystkich warstw społeczeństwa.

W kopalniach i zakładach przemysłowych Zagłębia Dolnośląskiego tysiące górników i robotników uczestniczą w zebraniach i dyskusjach nad projektem Konstytucji. W święticy kopalni im. Maurycy Thoreza, górniczy dyskutowali o wielkich osiągnięciach gospodarczych Polski Ludowej i o wspaniałych zdobyczach mas pracujących.

Człowiek brygadysta w Zagłębiu Dolnośląskim B. Fiska oświadczył m. in.:

My, górniczy, poprzemy naszą Konstytucję nie tylko słowami w

dyskusji. Będziemy się pod Konstytucją podpisywać zwiększeniem wydobycia węgla. Moja brygada zobowiązuje się dawać 140 proc. normy, zamiast jak dotychczas 130 proc.

Na terenie powiatu garwolińskiego odbyło się 10 bm. ok. 100 gromadzkich zebrań dyskusyjnych. We wsi Moszczenica, gmina Irena, chłopcy poznali się z projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„Projekt Konstytucji jest dobry, mamy w nim wszystko to, co jest dla nas najważniejsze — mówił 1-hektarowy gospodarz W. Gołabek.

Teraz chodzi jeszcze o to, żeby wszystkie terenowe rady narodowe dopilnowały wykonania tych postanowień, bo zdarzają się jeszcze wypadki, że jak chłop pójdzie do urzędu, to niektórzy urzędnicy przewlekają mu sprawę. Dlatego dobrze, że w projekcie Konstytucji jest artykuł, który mówi, że tacy biurokraci będą karani”.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej był również przedmiotem dyskusji prawników z terenu Łodzi i województwa łódzkiego. W zebraniu dyskusyjnym udział wzięło ok. 300 członków oddziału łódzkiego Zrzeszenia Prawników Polskich.

Zebrani wskazują na głęboko demokratyczny charakter projektu Konstytucji, która utrwała i rozwija zasady prawne ustroju demokracji ludowej w Polsce.

Rezolucja księży w Gdańsku

W Gdańsku odbyło się posiedzenie Prezydium Okręgowej Komisji Księży przy ZBoWiD, poświęcone omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W dyskusji nad projektem bierali głos prawie wszyscy zebrani, którzy podkreślili, że projekt Konstytucji jest odbiciem rzeczywistości, potwierdzeniem olbrzymich osiągnięć naszego narodu.

W jednogłośnie uchwalonej rezolucji czytamy m. in.:

„Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wyrazem najbardziej postępowych tradycji narodu polskiego, którą dokumentowały w swej pracy i w walce wielkie postacie jakimi są księża: Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Ściegienny i Brzózka, którzy w mrokach okresu Polski szlacheckiej rozwój Polski, postęp i pokój widzieli w uwolnieniu chłopstwa i mas pracujących z niewoli feudalnej.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zapewni nam wolność sumienia, gwarantując swobodę wykonywania praktyk i obrzędów religijnych.

Apelujemy do wszystkich księży woj. gdańskiego oraz wszystkich katolików, aby wzięli jak najszerszy udział w dyskusji nad projektem Konstytucji, podkreślając wagę tej doniosłej ustawy dla naszego narodu”.

1 maja ruszy kanał Wołga — Don

MOSKWA (PAP). Prace na terenie budowy kanału Wołga—Don wkroczyły w ostatnią fazę. Uruchomiono już Karpowską Stację Pomp. Zatapienie strefy przystępuje szybko naprzód. Co kilka dni na „Wolgodostroju” uruchamiane są nowe urządzenia hydrotechniczne.

Tempo prac stale wzrasta. Budowniczości Wolżańsko—dońskiego szlaku wodnego postanowili zakończyć wszystkie prace przed terminowo — do 1 maja br.

MOSKWA (PAP). Zakres prac budowlano—montażowych na terenie budowy Głównego Kanału Turkmenskigo wzrosło w r. b. prawie 4-krotnie. W r. b. rozpoczęto się budowę systemu hydrotechnicznego w Tachia—Taz, kanałów nawadniających, rezerwuarów wodnych i elektrowni.

243 powiaty zwolnione z miarek i odsypów

W ostatnich dniach 4 dalsze powiaty przekroczyły granicę 90 proc. rocznego planu skupu zboża i zostały zwolnione od obowiązków miarek i odsypów.

Ogólna liczba powiatów zwolnionych od miarek i odsypów wynosi obecnie 243.

W obronie Republiki — w obronie pokoju i wolności wielkie manifestacje i strajk we Francji w rocznicę lutych walk 1934 r.

PARYŻ (PAP). Lud pracujący Paryża i całej Francji oraz wszystkie organizacje demokratyczne przygotowują się do udziału we wtorkowym 24-godinnym strajku dla uczczenia pamiętnych dni lutych 1934 r. Wbrew stanowisku władz centralnych SFIO, FO i chrześcijańskich zw. zaw., szeregowi członkowie tych organizacji łączą się z republikanami i towarzyszą im w strajku.

W niedzielę rano odbyły się liczne manifestacje w Paryżu i w miejscowościach podparyskich. W 5 dzielnicach Paryża, na Placu Republiki itd. działacze republikańscy przemawiali na wiecach. Złożono również wieńce pod tablicami ku czci bohaterów poległych w walkach antyfaszystowskich w lutym 1934 r. i pod tablicami ku czci poległych bohaterów ruchu oporu.

Na Placu Republiki, delegacja z matką robotnika Henri Vuillemin, za bitygo przez policję w dniach lutych 1934 r. — złożyła wieńce pod pomnikiem Republiki.

W związku z niezłymi manifestacjami, władze skoncentrowały poważne siły policji w najważniejszych punktach stolicy.

Apel o masowy udział w strajku wydały m. in. krajowe zw. zaw. kolejarzy (CGT), związki nauczycielskie, zw. zaw. dokerów w La Pallice, metalowców, urzędników państwowych, pocztowców, górników itd. Komunistki, socjaliści, CGT i postępowe organizacje katolickie w Nan-

Odpowiadamy na pytania Czytelników w sprawie projektu Konstytucji

Do redakcji „Zycia” w dalszym ciągu napływają listy Czytelników, zawierające różne pytania w związku z projektem Konstytucji. Poniżej odpowiadamy na niektóre z tych listów, zaznaczając raz jeszcze, że nasze odpowiedzi nie mają charakteru urzędowego. Wszystkie listy Czytelników przesyłamy do Komisji Konstytucyjnej.

Czy jest taka władza, która może rozwiązać Sejm?

Ob. Kazimierz Kowalewski, pracownik Prezydium warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, zadaje takie pytanie: „Komu służy prawo rozwiązania Sejmu przed upływem kadencji?”

Odpowiedź brzmi: Projekt Konstytucji nikomu takiego prawa nie daje. W odróżnieniu bowiem od konstytucji burżuazyjnych projekt naszej Konstytucji konsekwentnie realizuje zasadę, że Sejm jest najwyższym organem władzy państwowej. Wobec tego nie jest do pomysłu, by jakkolwiek inna władza, lub tytuł bardziej osoba mogła powziąć decyzję o rozwiązaniu Sejmu. Mogło to się zdarzyć i zdarzało się w przedwojennej Polsce; w ubiegłym roku rozwiązany został parlament (Izba Gmin) w Anglii. Są to dowody, że parlamenty w państwach burżuazyjnych są faktycznie zależne

od innych władz i osób lub — nazywając rzecz po imieniu — od kół kapitalistycznych, decydujących o polityce państwowej.

Projekt naszej Konstytucji przewiduje, że Sejm będzie „najwyższym wyrazicielem woli ludu pracującego”. Inny przepis stanowi, że „Sejm jest wybierany na okres lat czterech”. Tylko i jedynie sam Sejm mógłby — teoretycznie rzecz biorąc — powziąć uchwałę o przedterminowym zakończeniu z tych czy innych względów kadencji. Nikt inny takiej uchwały powziąć nie może.

W tym samym liście ob. Kowalewski zapytuje: „czy posłowie sprawują swój mandat honorowo, a mają jedynie prawo do diet i bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacji?”

Jest to sprawa raczej drugorzędna, którą zwykle przewiduje regulamin Sejmu czy też odrębna ustawa Konstytucyjna, jako ustawa zasadnicza, nie zawiera przepisów o sprawach mniejszej wagi.

Inicjatywa ustawodawcza

Ob. Jerzy Kirkić z Warszawy w związku z art. 20 projektu Konstytucji chce wiedzieć, czy prawo inicjatywy ustawodawczej przysługuje „każdemu posłowi indywidualnie, czy też pewnej liczbie posłów”.

Przepis art. 20 p. 1 brzmi tak: „Inicjatywa ustawodawcza przysługuje Radzie Państwa, Rządowi i posłom”. Wydaje się, że treść tego artykułu jest jasna. Wynika z niego, że zarówno poszczególni posłowie, jak i grupy posłów uprawnieni są do występowania z inicjatywą ustawodawczą, to znaczy do zgłaszania Sejmowi projektów nowych ustaw.

W konstytucjach burżuazyjnych bądź w regulaminach parlamentów burżuazyjnych prawo to jest częstości ograniczone, by znajdujący się w mniejszości przedstawiciele lewicowych partii nie mogli składać własnych projektów ustaw, lub występować z interpelacjami do rządu. Nasz projekt oczywiście takich ograniczeń nie zna. Zarówno inicjatywa ustawodawcza, jak i prawo interpelowania rządu (art. 22) przysługują każdemu posłowi.

Istnieją odrębne ustawy

Z wielu dalszych listów Czytelników wynika, że chcieliby oni wiedzieć w Konstytucji uregulowanie wszystkich możliwych spraw, zapominając czasem o tym, że Konstytucja jest ustawą zasadniczą i że najrozsądniej zagadnienia — częstości nawet bardzo ważne — poruszone są w szeregu odrębnych ustaw.

Ob. Lutnik z Warszawy, „Stala czytelnicza” z Lublina oraz członek wie i zawodnicy KS „Stal” w Warce pytają np. dlaczego w rozdziale 7 projektu Konstytucji, traktującym o podstawowych prawach i obowiązkach obywateli, nie wspomniano o zabezpieczeniu obywateli na starość w postaci rent lub emerytur. Problem ten zasadniczo uregulowany jest przez art. 60 projektu Konstytucji. W punkcie 2 tego artykułu mowa jest o „rozwoju ubezpieczenia społecznego robotników i pracowników umysłowych na wypadek choroby, starości i niezdolności do pracy”. Szczegółowe postanowienia o rentach, emeryturach itd. znaleźć się mogą tylko w odrębnych ustawach.

Analogicznie brzmi odpowiedź dla ob. Kowalewskiego, który w swym wspomnianym w wstępie liście interesuje się w związku z art. 67 projektu sprawą pomocy dla osób, obarczonych liczną rodziną.

Zagadnienie to uregulowane jest przez odrębne rozporządzenia. Konstytucja jako ustawa zasadnicza ogranicza się do tego, że w art. 67 poręcza małżeństwu i rodzinie opiekę i ochronę Państwa.

Na dalsze pytania Czytelników odpowiem następnym razem.

Żołnierze titowscy proszą o azyl na Węgrzech

BUDAPEST (PAP). Dwóch żołnierzy armii jugosłowiańskiej — R. Maric i Z. J. Stanić — przebiegli z Jugosławii do Węgier i poprosili o udzielenie im azylu. Powodem ich ucieczki jest stale wzmagająca się nędza i bezrobocie w Jugosławii, panoszenie się w armii jugosłowiańskiej prowokatorów faszystowskich i że traktowanie żołnierzy. Węgry udzieliły azylu jugosłowiańskim uchodźcom.

16.299 izb w r. ub. — ponad 17 tys. w r. 1952 r. Najlepsze budowy w Warszawie

Czerwone, zwycięskie proporce „Współzawodnictwa Budowlanych Warszawy” zmieniły w poniedziałek właścicieli. Po podsumowaniu wyników drugiego etapu rywalizacji zjednoczeń budowlanych w stolicy proporce powędrowały na Muranów i na Pragę.

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Warszawa 2-BOR, które wznosi największą w stolicy dzielnicę mieszkaniową — Muranów — przejęło sztafety od szóstki MDM. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Warszawa 7, które buduje nowe bloki w Grochowie po raz drugi zdobyło proporce za 2 miejsce.

Warszawskie zjednoczenia budowlane wykonały w ub. roku plan produkcyjny, plan przekazywania nowych izb mieszkalnych w 108 procentach. 16.299 nowoczesnych pomieszczeń w 18 osiedlach to plan pracy Zagłębia Budowlanego w roku 1951. Plan tegoroczny, plan trzeciego roku Sześcioletki jest jeszcze wyższy. Ponad 17 tys. izb mają dać budowlani w tym roku w Warszawie.

Na uroczystości w dn. 11 bm. przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. „Budowlanych” poseł M. Baryla i dyr. CZ Budownictwa Warszawa — inż. Dubiński wręczyli 52 wybitnym przodownikom pracy honorowe odznaki. M. in. odznaki przodowników pracy otrzymali — najlepszy murarz w Polsce Zygmunt Rutkowski z Grochowa

Szpiedzy i dywersanci amerykańscy na Śląsku przygotowawali sabotaż — godzili w obronność kraju Proces przed Sądem Wojskowym w Katowicach

11 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach rozpoczął się proces szpiegów amerykańskich, W. Marszałka, F. Bartosza, T. Wyrowsa i F. Szczerki, którzy prowadzili na terenie Śląskich hut, kopalni i innych zakładów przemysłowych robotę szpiegowsko-dyw. ersyjną, kierowaną i opłacaną przez ośrodek wywiadu amerykańskiego w Berlinie Zach.

Oskarżeni zostali zatrzymani w okresie od 29 grudnia 1951 r. do 5 stycznia 1952 r.

Oskarżony W. Marszałek b. żołnierz hitlerowskiej Luftwaffe, po wyzoleniu kraju był czynnym członkiem podziemnej organizacji WiN. W 1950 r. Marszałek był karany za kradzież.

Oskarżony przyznał się do winy i zeznał, że do roboty szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego został wciągnięty w połowie 1951 r. przez prze-

bywającego w tym czasie w Polsce rezydenta wywiadu amerykańskiego za pośrednictwem swego brata Romualda — kuriera zagranicznego wywiadu USA.

Realizując instrukcje wywiadu amerykańskiego Marszałek zorganizował na terenie Śląska sieć wywiadowczą oraz przygotowywał zakrojona w szeroką skalę akcję sabotażowo-dyw. ersyjną w śląskich zakładach przemysłowych.

Łączność z dyspozycyjnym ośrodkiem wywiadu amerykańskiego w Berlinie Zach. Marszałek utrzymywał przy pomocy zaszyfrowanej korespondencji oraz za pośrednictwem kuriera, który przynosił oskarżonemu instrukcje szpiegowskie, pieniądze, specjalne precyzyjne aparaty fotograficzne, mikrofilmy itd. — przeznaczone na prowadzenie roboty szpiegowskiej. Projektowano również uruchomienie na terenie Śląska tajnej radiostacji.

Amerykańskie instrukcje szpiegowskie nakazywały rozpracowywanie szczególnie tych obiektów przemysłowych, które mają związek z obronnością kraju.

Chcieli niszczyć kopalnie

W celu zbierania informacji szpiegowskich osk. Marszałek werbował agentów na terenie niektórych zakładów przemysłowych. Dostarczane przez nich materiały szpiegowskie zawierały m. in. plany kopalni i ich sieci kolejowych oraz dane i próbki dotyczące produkcji poszczególnych hut, kopalni i innych zakładów przemysłowych.

Zebrań materiały szpiegowskie osk. Marszałek przekazywał ośrodkowi wywiadu amerykańskiego, bądź to w zaszyfrowanych listach, bądź też drogą kurierską.

Prok.: Dla jakich celów miały służyć wywiadowi amerykańskiemu przekazywane przez oskarżonych materiały? Osk. Marszałek: To była wyraźna ofensywna działalność wywiadu amerykańskiego. Materiały żądane przez wy-

Oszczercstwa nie uchronią USA od odpowiedzialności za organizowanie dywersji w krajach demokratycznych Ponowna nota rządu CSR

PRAGA (PAP). Min. spraw zagr. Republiki Czechosłowackiej wystosowało do ambasady USA w Pradze notę, w której stwierdza m. in.:

7 grudnia 1951 r. rząd czechosłowacki zaprotestował przeciwko uchwaleniu przez Kongres amerykański ustawy o tzw. „wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa”, przewidującej finansowanie działalności dywersyjnej, terrorystycznej i sabotażowej na obszarze ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii.

W odpowiedzi rząd USA nie zaprzeczył żadnemu z faktów przytoczonych przez notę czechosłowacką, uciekając się jedynie do oszczerstw i zniewag.

Rząd Czechosłowacji zwraca uwagę, że tego rodzaju forma odpowiedzialności rządu USA jest niedopuszczalna w stosunku do suwerennego państwa, jakim jest Czechosłowacja. Polityka USA jest źródłem zamachów

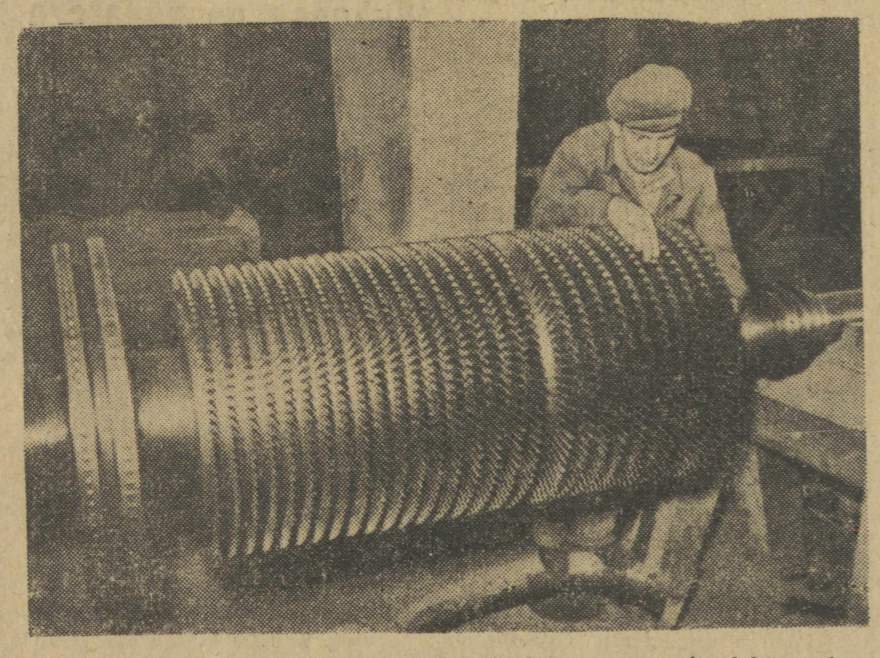
na wolność i niezależność Czechosłowacji.

Naród czechosłowacki — stwierdza dalej nota — miał już niejednokrotnie możliwość przekonania się naocznie, na czym polega działalność „specjalnie dobranych osób”, o których wspomina ustawa o tzw. „wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa”. Te „specjalnie dobrane osoby” — to agenci amerykańskiego wywiadu wojskowego, których czechosłowackie władze bezpieczeństwa niejednokrotnie demaskowały i unieszkodliwiała.

Nota przytacza następnie szereg przykładów nasyłania do Czechosłowacji przez wywiad amerykański szpiegów, dywersantów i terrorystów po czym głosi:

Ponieważ uchwalenie ustawy z 10 października 1951 r. stanowi bezpośrednią ingerencję w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji i zagraża pokojowi światowemu, rząd Czechosłowacji domaga się stanowczo jej anulowania.

Pierwszy turbozespół Jaworzna



Montaż pierwszego turbozespołu wielkiej, nowoczesnej elektrowni w Jaworznie.

Na zdjęciu — monter Wilhelm Wiczorek dokonuje przeglądu wirnika wysokoprężnego, Foto CAF — Wdowiński St.

22 rocznica

powstania »Daily Worker« Wielki wiec w Londynie

LONDYN (PAP). W Londynie odbył się wiec z okazji XXII rocznicy istnienia organu Komunistycznej Partii W. Brytanii — dziennika „Daily Worker”. W wiecu wzięło udział ok. 10 tys. osób.

Zastępca red. naczelnego „Daily Worker” oświadczył, że „naród angielski nigdy i w żadnych okolicznościach nie będzie walczył przeciwko Chinom Ludowym”.

Zastępca przewodniczącego KW Komunistycznej Partii W. Brytanii — P. Duff, nawiązując do walki wzywając do walki w Indiach, w Egipcie, w Malajach, w Indii, Egipcie oświadczył, że robotnicy angielscy powinni wspomóc obecnie tak, jak w latach dwudziestych, gdy powstrzymali wojnę przeciwko Zw. Radzieckiemu. Wzwał na również do podjęcia akcji w sprawie wycofania wojsk amerykańskich z Anglii.

Sekretarz gen. Komunistycznej Partii W. Brytanii — H. Pollitt, przesłał uczestnikom wiecu pismo, w którym wzywał do wzmożenia walki o wycofanie wojsk amerykańskich z Korei, Malajów i Egiptu oraz pozbicia kresu panowaniu amerykańskiemu w Anglii.

Zdecydowany protest robotników Niemiec zach. przeciw remilitaryzacji i polityce Adenauera Poważna porażka prawicowego kierownictwa Zw. Zaw.

BERLIN (PAP). W niedzielę odbyła się w Monachium nadzwyczajna konferencja bawarskiej organizacji zjednoczenia zw. zaw. Niemiec zach. z udziałem 120 delegatów reprezentujących przeszło 900 tys. członków.

W konferencji wzięli udział przewodniczący zjednoczenia zw. zaw. (DGB), Fette oraz członek zarządu, von Hoff. Przemówienia ich, w których wypowiedzieli się oni za remilitaryzacją Niemiec zach., i poparli politykę Adenauera, spotkały się ze zdecydowaną opozycją uczestników konferencji. Delegaci na konferencję wypowiedzieli się stanowczo przeciwko wszelkim formom remilitaryzacji Niemiec zach.

Przewodniczący zw. zaw. metalowców bawarskich, Essl, przemawiając w imieniu bawarskiej organizacji DGB, oświadczył, że członkowie zw. zaw. domagają się od kierownictwa zdecydowanej akcji przeciw wskrzeszeniu Wehrmachtu. Zw. zaw. winni walczyć o prawa robotników i nie wolno im popierać uprawianej przez Adenauera polityki zbrojeń.

Essl poparł sekretarz wydziału młodzieżowego DGB, Ludwig Koch, który popadł ostrej krytyce działalność władz naczelnyc zach.-niemieckich zw. zaw.

Kierownictwo DGB — oświadczył mowca — nie liczy się z opinią mas członkowską, które zdecydowanie wypowiadają się przeciwko remilitaryzacji. Dlatego też członkowie zw. zaw. winni obecnie sami podjąć walkę o realizację swych żądań.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji uczestnicy konferencji wypowiedzieli się przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Uchwalenie tej rezolucji, mimo manewrów Fettego i von Hoffa, stanowi poważną klęskę prawicowego kierownictwa DGB.

Rezolucja wzywała do podjęcia niezbędnych kroków w celu przeciwstawienia się udziałowi Niemiec zachodnich w t.zw. „obronie Zachodu”, nie wyłączając proklamowania strajku powszechnego. Włączenie Niemiec zach. do t.zw. zachodniego systemu obronnego — stwierdza rezolucja — uniemożliwił pokojowe zjednoczenie Niemiec, którego pragną wszyscy członkowie zw. zaw.

Rezolucja domaga się ponadto powołania specjalnej komisji, która opracuje program gospodarczy, społeczny i kulturalny dla członków DGB oraz ustali sposoby realizacji tych żądań.

Polityka USA prowadzi do wojny — stwierdza członek Izby Reprezentantów

MOSKWA (PAP). W korespondencji z Waszyngtonu, dziennik „Pravda” omawia oświadczenie, złożone niedawno w Izbie Reprezentantów przez członka tej Izby, republikanina H. BUFFETA.

W oświadczeniu tym Buffet podkreślił z niepokojem, że „militaryzacja St. Zjednoczonych musi doprowadzić z żelazną konsekwencją albo do katastrofy gospodarczej i ustanowienia dyktatury wojskowej w USA, albo do wojny światowej i identycznych rezultatów”.

„Znane mi są twierdzenia — oświadczył Buffet — że St. Zjednoczone zbroją się rzekomo po to, żeby zapobiec wojnie lub wojnę tę wygrać, jeśli ona wybuchnie. Niestety jednak przykłady Niemiec, Japonii i Włoch świadczą o czymś wręcz odwrotnym. Kolosalne zbrojenia w czasie pokoju doprowadziły do gospodarczego wyczerpania tych krajów i do ich klęski w czasie wojny”.

Buffet przyznał dalej, że „z wielu względów nie łatwo jest dziś przeciwstawiać się historycznej psychologii wojennej, która opanowała St. Zjednoczone...”. „Ten, kto podejmuje się tego zadania, zostaje natychmiast określony mianem upartego izolacjonisty, pacyfisty, komunisty i zmiészany z błotem...”. „Mimo to — stwierdza Buffet — nie wolno uchylać się od obowiązku sprzeciwiania się ze wszystkimi siłami politycznymi, która nieuchronnie prowadzi do trzeciej wojny światowej, co może stać się dla St. Zjednoczonych wielką klęską narodową”.

Następnie H. Buffet przypomniał ostrzeżenie J. Stalina wobec agresorów na XVII Zjeździe WKP(b) 26 stycznia 1934 r. Stalin stwierdził wówczas m. in., że nowa wojna przeciwko Zw. Radzieckiemu zakończy się całkowitą klęską agresorów, doprowadzi do rewolucji w szeregu krajów Europy i Azji oraz do obalenia burżuazyjno — obszarowych rządów tych krajów. „Czyż będziemy nadal tak tępi — zapytuje Buffet — i nie rozumiemy tego, co Stalin nam wyjaśnił?”

„Czy ktokolwiek myślący logicznie zaprzeczy — zapytuje Buffet — że wkroczyliśmy na drogę kolosalnych zbrojeń — największych zbrojeń w historii? Czy ktokolwiek myślący logicznie może zapewnić, że uda się zatrzymać te olbrzymią machinę wojenną zanim rozpęta zostanie krwa wa rzeź? Jakże mamy dowody, że potrafimy zatrzymać w porę militarystów?”

„Nasi żołnierze — stwierdza Buffet — walczy i giną w wojnie, która toczy się w odległości 10 tys. km. od naszej ojczyzny. Mamy olbrzymi budżet wojenny, większy niż miał kiedykolwiek jakikolwiek kraj, nie będąc oficjalnie z nikim w stanie wojny. Rozlokowujemy nasze wojska w bazach wojennych, rozsianych po całym świecie”.

Z dalszych wywodów Buffeta wynika, że nie jest on bynajmniej przeciwny wycięgowi zbrojeń, lecz uważa, że „amerykańskie plany wojenne, których celem jest próba ustanowienia militarnego panowania St. Zjednoczonych nad całym światem, są zbyt niebezpieczne i muszą być zrezygowane”. Przyznaje on jednak, że „rozmiar obecnego wysiłku zbrojeń demaskują politykolog amerykańskich jako podżegaczy wojennych”.

Przytaczając to oświadczenie H. Buffeta korespondent „Pravdy” podkreśla, że świadczy ono, tak samo jak niedawne przemówienie B. prezydenta USA Herberta Hoovera, o głębokim niezadowoleniu społeczeństwa amerykańskiego z awanturczycką polityką kół rządzących St. Zjednoczonych.

Coraz więcej zobowiązań dla uczczenia 10-ej rocznicy PPR

Coraz więcej żagół lubelskich zakładów pracy melduje o zwycięskiej realizacji zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR. O wykonaniu zobowiązań donieśli pracownicy CBP Miasta-Projekt Wschód, którzy w 100 proc. wykonali swoje zobowiązanie o wartości 11.014 zł. Robotnicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie zameldowali o przedterminowym wykonaniu zobowiązań na sumę 12.896 zł. Niektóre za

łoży podjęte zobowiązania wykonują przedterminowo i z nadwyżką. Załoga Fabryki Obuwia im. Mariana Buczka w Lublinie podjęła zobowiązanie na sumę 109.850 zł., a zrealizowała je z nadwyżką, osiągając produkcję wartości 122.275 złotych.

W Zakładach im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu wykonano 164 zobowiązania podjęte dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR na ogólną sumę 312.380 zł.

W licznych szkołach podstawowych i średnich Szczecina odbywają się pogadanki, obrazujące historyczną rolę PPR w organizowaniu walki zbrojnej z najeźdźcą faszystowskim, walki o władzę dla ludu i utrwalenie tej władzy.

M. in. w szkole podstawowej Nr 15, w poszczególnych klasach, odbyły się pogadanki oraz wspólne czytania i rozmowy o organizowaniu walki zbrojnej i o walkach z faszystami, poznajacymy dzieci i młodzież z dziejami PPR i Związku Walki Młodych. Specjalną gawędę dla najmłodszych dzieci zorganizowała drużyna harcerska w tej szkole.



◆ MOSKWA. Ponad 300 nowych elektrowni budowano w 1951 r. w soczewach radzieckich. W porównaniu z r. 1940 moc elektrowni soczewowych wzrosła 6-krotnie.

◆ MOSKWA. W tych dniach minęło 15-lecie założenia Państwowego Zespołu Tańca Ludowego ZSRR pod kierownictwem laureata Nagrody Stalinowskiej — I. Mojsiejewa. W repertuarze zespołu Mojsiejewa znajduje się ponad 140 tańców wszystkich prawle narodów ZSRR oraz wielu narodów świata. W ciągu 15 lat zespół ten dał ponad 2.500 koncertów.

◆ PRAGA. W kopalniach czesko-słowackich pracuje coraz więcej kombinatów radzieckich typu „Donbas”, które czynią pracę górników znacznie cięższą i bardziej wydajną.

◆ MOSKWA. Przemysł radziecki przystąpił do produkcji nowych, potężnych maszyn parowych przeznaczonych do wzbijania pali o wadze od 5 do 10 ton. Młot parowy nowej konstrukcji dokonuje w ciągu minuty 110 uderzeń.

◆ HANOI. W Wietnamie odbył się II Kongres Narodowego Komitetu Lien-Vietu (Zjednoczonego Frontu Narodu Wietnamskiego).

Na Kongresie omówiono sytuację międzynarodową i wewnętrzną oraz program prac na r. 1952, przedstawiony przez rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Marszałek Rokossowski wśród żołnierzy-sportowców Niemczykówna bije dwa rekordy Polski

W Zakopanem 11 bm. w drugim dniu Spartakiady Sportowej Wojska Polskiego na skokach narciarskich i zawodach łyżwiarskich obecny był Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, który żywo interesował się przebiegiem poszczególnych konkurencji. Marszałek Rokossowski rozmawiał z wieloma zawodnikami, a doskonale łyżwiarce CWKS Niemczykównie złożył gratulacje z okazji ustanowienia dwóch nowych rekordów Polski.

Niemczykówna (CWKS) w biegu na 1.000 m uzyskała rekordowy wynik 1:57,6.

Godzili w obronność kraju

Wielobójcu zwyciężyła Niemczykówna, uzyskując 245,39 pkt. (nowy rekord Polski). Na dalszych miejscach uplasowały się Kalbarczykowa 256,36 pkt., Skrzetuska.

W wielobójcu mężczyzn zwyciężył J. Kalbarczyk (CWKS) 218,74 pkt. przed Rawskim (CWKS) 219,88 pkt., Szczępanie (CWKS) 222,82 pkt. i Lewandowskim (CWKS) 223 pkt.

Na małej skoczni na Krokwi rozegrano konkurs skoków do kombinacji. Zwyciężył Kula (CWKS), skoki 45,5 i 47,5, nota 215,2.

Kombinację norweską wygrał Styrzczała (CWKS) 428 pkt.

Gimnastykę do wielobójcu oficerskiego wygrał Koska (OW Kraków) 28,3 pkt., a bieg narciarski 10 km Ziemia (OW Kraków) w czasie 46,24.

Ostateczna punktacja wielobójcu oficerskiego (strzelanie z pistoletu, gimnastyka i bieg narciarski 10 km): 1) Bałajewski (MON) 8,5 pkt., 2) Gielma (OW Kraków) 18 pkt., 3) Sulajns (Lotnictwo) 18,5 pkt.

Syn górnika Zdzisław Żurek przodownikiem nauki w studium przygotowawczym

Wśród 480 słuchaczy studium przygotowawczego Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach przoduje m. in. syn górnika z kopalni „Szombierki” — Zdzisław Żurek, byłym zombierkiem — Zdzisław Żurek, byłym zombierkiem pracy Śląskiego Zjednoczenia Instalacji Sanitarnych. Jako pomocnik monterski wyrabiał on przeciętnie 135 proc. normy. Za dobre wyniki w pracy i sumienne wykonywanie swoich obowiązków, awansował na stanowisko montera. Obecnie w każdym miesiącu melduje o wykonaniu przeciętnie 200 proc. normy.

W Polsce kapitalistycznej — mówi Zdzisław Żurek — dla mnie, syna robotnika droga na wyższą uczelnię była zamknięta. O studiach i nauce nawet nie marzyłem. Musiałem przede wszystkim ożyć w utrzymaniu rodzinie. Pracowałem w warsztatach remienniczych za nędzne wynagrodzenie. Ojciec mój, dziś przodujący górnik kopalni „Szombierki”, w Polsce sałacyjnej najczęściej był bezrobotnym. W Polsce Ludowej dla mnie i wielu moich kolegów, otwarto zostały wyższe uczelnie, zdobyliśmy nieograniczone możliwości awansu. Obok nauki mamy zapewnione jak najlepsze warunki materialne. Jedyna moja troska — to stale podnoszenie swoich wyników w nauce. Postaram się, aby fundusze, które państwo łoży na moje wykształcenie nie poszły na marne”.

Po pierwszym semestrze nauki na 2-letnim studium przygotowawczym Zdzisław Żurek, zajmując czołowe miejsce wśród przodowników nauki. 1 lutego br. zakończył się egzamin półroczny. Żurek ze wszystkich przedmiotów otrzymał oceny bardzo dobre.

Do przodujących słuchaczy na studium przygotowawczym Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Katowicach należą również B. młodzieżowy przodownik nauki z huty im. Feliksa Dzier-

Wielobójcu zwyciężyła Niemczykówna, uzyskując 245,39 pkt. (nowy rekord Polski).

Wielobójcu zwyciężyła Niemczykówna, uzyskując 245,39 pkt. (nowy rekord Polski). Na dalszych miejscach uplasowały się Kalbarczykowa 256,36 pkt., Skrzetuska.

W wielobójcu mężczyzn zwyciężył J. Kalbarczyk (CWKS) 218,74 pkt. przed Rawskim (CWKS) 219,88 pkt., Szczępanie (CWKS) 222,82 pkt. i Lewandowskim (CWKS) 223 pkt.

Na małej skoczni na Krokwi rozegrano konkurs skoków do kombinacji. Zwyciężył Kula (CWKS), skoki 45,5 i 47,5, nota 215,2.

Kombinację norweską wygrał Styrzczała (CWKS) 428 pkt.

Gimnastykę do wielobójcu oficerskiego wygrał Koska (OW Kraków) 28,3 pkt., a bieg narciarski 10 km Ziemia (OW Kraków) w czasie 46,24.

Ostateczna punktacja wielobójcu oficerskiego (strzelanie z pistoletu, gimnastyka i bieg narciarski 10 km): 1) Bałajewski (MON) 8,5 pkt., 2) Gielma (OW Kraków) 18 pkt., 3) Sulajns (Lotnictwo) 18,5 pkt.

Krwawe starcia w Iranie

Wiec w obronie pokoju

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu: W mieście Zabol doszło do krwawych starć, w wyniku których zabity został miejscowy gubernator, rządu i inspektor do spraw wyrobów oraz dwóch członków miejscowej komisji kontrolnej do spraw wyborów. Komendant policji miasta jest ciężko ranny.

Rząd irański ogłosił w Zabol oraz w sąsiednim mieście Zachedan stan wojenny.

Krwawe starcia w mieście Zabol wynikły w rezultacie ostrej sprzeczności między dwoma ugrupowaniami, popieranymi różnych kandydatów do parlamentu.

W Choremabadzie policja otworzyła ogień do uczestników demonstracji protestacyjnej przeciwko działalności członków miejscowej kontrolnej komisji wyborczej. Zabite zostały trzy osoby, rannych około 50.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu: Odbył się tu masowy wiec obrońców pokoju, zorganizowany przez Krajowy Komitet Przygotowawczy do Kongresu Obrońców Pokoju kraju Bliskiego Wschodu i Afryki Płn.

Członek Zarz. Irańskiego Słow. Obrońców Pokoju dr Akili, wyraził ostry protest przeciwko polityce USA, zmierzającej do ujarzmienia krajów Bliskiego Wschodu. Domagał się on również zaprzestania ingerencji Międzynarodowego Banku Rozwoju i Odbudowy w irańskie sprawy naftowe, a także zakazu działalności amerykańskich doradców wojskowych w Iranie.

Uczestnicy wiecu jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której domagają się natychmiastowego wycofania imperialistycznych sił zbrojnych z Egiptu, Sudanu i Tunisu oraz stwierdzają, że na ród Bliskiego Wschodu będą walczyły przeciwko wciągnięciu ich krajów do jakiegokolwiek organizacji wojskowej, mającej na celu rozpalenie wojny

Komunistyczna Partia Włoch wzywa do walki przeciwko wojennej polityce rządu De Gasperiego

Rzym (PAP). — Na posiedzeniu w dniu 6 m. kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch uchwalilo rezolucję, która stwierdza:

Kierownictwo KP Włoch omówilo sytuację ekonomiczną i finansową w świetle ostatnich dyskusji w parlamencie i komunikatu rządu w sprawie budżetu państwowego. Sytuacja ekonomiczna i finansowa staje się coraz poważniejsza w rezultacie olbrzymich wydatków na zbrojenia, narzuconych przez imperialistyczny amerykański narzodzi włoskiemu wbrew jego żywotnym interesom, jak również w rezultacie jawnie klasowego charakteru polityki rządu.

Mimo, że deficyt budżetu państwowego wynosi już 500 miliardów lirów, rząd postanowił powiększyć nadzwyczajne wydatki na zbrojenia o 250 miliardów lirów.

Organizowaniu przetrzutu za granicę pewnego — jak zeznaje — „przedwojennego dowódcy”.

Oskarżony zeznał również, iż organizował nielegalne przetrzuty za granicę tych osób, które mogły być użyteczne dla wywiadu amerykańskiego. Oskarżony sam zamierzał nielegalnie wyjechać za granicę w celu dokładniejszego zapoznania się z metodami roboty szpiegowskiej, aby tym lepiej kontynuować ją po powrocie do kraju.

Osk. T. Wyrwas. b. żołnierz Wehrmachtu, również przyznał się do zarzucanych mu przestępstw. Zeznał on, że do roboty szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego został wciągnięty w lipcu 1951 r. Oskarżony przyznał, że wykradał sam lub za pośrednictwem zwerbowanych przez siebie agentów plany niektórych kopalń, oraz dane i próbki, dotyczące produkcji poszczególnych kopalń i hut. Ponadto dokonywał zdjęć mostów i innych obiektów.

Oskarżonemu złecono również „rozpracowywanie aktywistów PZPR oraz przodowników pracy”. Zebrane materiały szpiegowskie oskarżony przekazywał początkowo bawiarce w Polsce rezydentowi wywiadu amerykańskiego. a następnie osk. Marszałkowi.

Wśród licznych dowodów rzeczowych oskarżony rozpoznał m. in. dostarczony mu przez jego sieć szpiegowską plan wentylacyjny jednej z kopalń.

Wyrwas stwierdził, że ewentualne zniszczenie zaznaczonych na planie urządzeń wentylacyjnych spowodowały śmierć pracujących w kopalni górników.

Na amerykański rozkaz mieli niszczyć polski przemysł

(Dokonczenie ze str. 1)

Oskarżony zeznał również, iż organizował nielegalne przetrzuty za granicę tych osób, które mogły być użyteczne dla wywiadu amerykańskiego. Oskarżony sam zamierzał nielegalnie wyjechać za granicę w celu dokładniejszego zapoznania się z metodami roboty szpiegowskiej, aby tym lepiej kontynuować ją po powrocie do kraju.

Osk. T. Wyrwas. b. żołnierz Wehrmachtu, również przyznał się do zarzucanych mu przestępstw. Zeznał on, że do roboty szpiegowskiej na rzecz wywiadu amerykańskiego został wciągnięty w lipcu 1951 r. Oskarżony przyznał, że wykradał sam lub za pośrednictwem zwerbowanych przez siebie agentów plany niektórych kopalń, oraz dane i próbki, dotyczące produkcji poszczególnych kopalń i hut. Ponadto dokonywał zdjęć mostów i innych obiektów.

Oskarżonemu złecono również „rozpracowywanie aktywistów PZPR oraz przodowników pracy”. Zebrane materiały szpiegowskie oskarżony przekazywał początkowo bawiarce w Polsce rezydentowi wywiadu amerykańskiego. a następnie osk. Marszałkowi.

Wśród licznych dowodów rzeczowych oskarżony rozpoznał m. in. dostarczony mu przez jego sieć szpiegowską plan wentylacyjny jednej z kopalń.

Wyrwas stwierdził, że ewentualne zniszczenie zaznaczonych na planie urządzeń wentylacyjnych spowodowały śmierć pracujących w kopalni górników.

Godzili w obronność kraju

Wielobójcu zwyciężyła Niemczykówna, uzyskując 245,39 pkt. (nowy rekord Polski). Na dalszych miejscach uplasowały się Kalbarczykowa 256,36 pkt., Skrzetuska.

W wielobójcu mężczyzn zwyciężył J. Kalbarczyk (CWKS) 218,74 pkt. przed Rawskim (CWKS) 219,88 pkt., Szczępanie (CWKS) 222,82 pkt. i Lewandowskim (CWKS) 223 pkt.

Na małej skoczni na Krokwi rozegrano konkurs skoków do kombinacji. Zwyciężył Kula (CWKS), skoki 45,5 i 47,5, nota 215,2.

Kombinację norweską wygrał Styrzczała (CWKS) 428 pkt.

Gimnastykę do wielobójcu oficerskiego wygrał Koska (OW Kraków) 28,3 pkt., a bieg narciarski 10 km Ziemia (OW Kraków) w czasie 46,24.

Ostateczna punktacja wielobójcu oficerskiego (strzelanie z pistoletu, gimnastyka i bieg narciarski 10 km): 1) Bałajewski (MON) 8,5 pkt., 2) Gielma (OW Kraków) 18 pkt., 3) Sulajns (Lotnictwo) 18,5 pkt.

Zebranie dziennikarzy na temat Konferencji Moskiewskiej

15 bm. o godz. 17,30, odbędzie się w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, Warszawa Półka 3/5, zebranie dyskusyjne Sekcji Polityki Międzynarodowej, poświęcone sprawie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

W zebraniu wezmą udział członkowie Polskiej Komisji Przygotowawczej na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą — dyr. St. Gal, prof. T. Łyczowski i dr K. Lubieński, jak również członek delegacji Polityki Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

W zebraniu wezmą udział członkowie Polskiej Komisji Przygotowawczej na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą — dyr. St. Gal, prof. T. Łyczowski i dr K. Lubieński, jak również członek delegacji Polityki Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

Wszystki dziennikarze zajmujący się sprawami polityki międzynarodowej oraz sprawami gospodarczymi proszeni są o jak najliczniejszy udział w tym zebraniu dyskusyjnym.

Faure zdradza interesy Francji

Kapitulacja wobec żądań Adenauera i Trumana

PARYŻ (PAP). W Zgromadzeniu Narodowym rozpoczęła się 11 bm. debata w sprawie t.zw. „armii europejskiej”. Debata rozpoczęła się w atmosferze wzbierającej fali protestów przeciwko planowi utworzenia „armii europejskiej”, która ma być szczytem, osłaniającym remilitaryzację militarystycznych, odwołanych Niemiec zach.

W tej atmosferze rząd Faure’a przygotował deklarację w sprawie „armii europejskiej”. Deklaracja została sformułowana w mętny sposób i ma na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej.

Pod frazesami o rzekomo „obronnym” charakterze „armii europejskiej” kryje się haniebna kapitulacja rządu francuskiego wobec postulatów amerykańskich. Deklaracja przewiduje likwidację francuskiej armii narodowej i stopniowe wojsk francuskich w „armii europejskiej”.

Do „armii europejskiej” mają być przyjęte siły zbrojne Niemiec zach., które otrzymają w niej dominującą rolę.

Deklaracja rządu Faure’a w zamaskowany sposób zawiera formułę, wprowadzającą Niemiec zach. do agresywnej

Sukcesy gospodarcze Albańskiej Republiki Ludowej

TIRANA (PAP). W Tiranie opublikowany został komunikat Urzędu Statystycznego o wynikach wykonania planu rozwoju albańskiej gospodarki narodowej na r. 1951.

Roczny plan produkcji przemysłowej wykonany został w 105,9 proc. W porównaniu z r. 1950 produkcja przemysłu albańskiego wzrosła o 47,1 proc., łączna kwota nakładów inwestycyjnych wyniosła w stosunku do r. 1950 — 131,6 proc. W 1951 uruchomiono nowe, wielkie obiekty przemysłowe, m. in. kombinat włókienniczy im. Stalina, elektrownię wodną im. Lenina i wielką cukrownię.

Liczba robotników zatrudnionych w podstawowych gałęziach gospodarki narodowej wzrosła w ciągu roku o 12,7 proc.

W porównaniu z r. 1950 obroty towarowe w r. 1951 wzrosły o 16,3 proc.

W r. 1951 otwarto 3 nowe wyższe uczelnie.

W 206 rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki



12 lutego 1794 roku urodził się Tadeusz Kościuszko, jeden z najwybitniejszych patriotów polskich...

JERZY ROS

Prawa krwi pieczętowane

Lublin, w lutym.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

kojące tak bardzo panów starostów i wojewodę. W tych to latach rozpoczął swą działalność Michał Wójcicki...

do kupy. Zwróciłyśmy się do nich: „Panowie, my wszyscy Polacy — o Polskę walczymy. Dlaczego nam życie odbieracie?”

„Ruch wyrotowy w porównaniu z poprzednim okresem nazywaczym silnie się rozwinął. Radykalizacja mas — donosi jeden ze starostów...

Zamykamy kartotkę tajnych raportów sanacyjnych z terenu Lubelszczyzny.

„Znaczna ilość zamieszkałych w Siedlicach robotników niewykwalifikowanych powstała na skutek napływu do miasta elementu wielkiego, który czy to pozbawiony pracy w folwarkach, czy też po wyzbyciu się posiadanych gospodarstw...

W archiwum Historii Partii w Lublinie wielka szafa podzielona jest na kwadratowe półeczki. Wywieści informację o treści złożonych tu materiałów...

Wyciągamy i tę ostatnią teczkę. Zeznania Skóry Adama, ps. „Adasias” — jednego z ocalałych w tej maszarce. Oficerowie NSZ-u pod pozorem porozumiewawczych rozmów...

POROZMOWIAJMY

O jednym awansie

Dyrektor, kierownik, urzędnik z awansu społecznego to już dziś u nas zjawisko codzienne, powszednie.

KROTKIE SPIĘCIA

Dziwny zanik pamięci

W atmosferze naderających wyborów prezydenckich (listopad r.b.) prez. Truman uważał za wskazane zakomunikować dziennikarzom na konferencji cotygodniowej...

Potężna chłodnia na Opolszczyźnie rozpoczęła pracę

W Opolu odbyło się uroczyste uruchomienie jednej z budowli socjalizmu, potężnej chłodni skladowej. No wa chłodnia zapewni dostawę świeżych artykułów spożywczych dla...

Przodujący chłop w radach gminnych i powiatowych

W okresie wykonywania przez wiceszambana Władysława Kłosa, wiceprzewodniczącą Związku Chłopskiego, w wielu gminach i powiatach przodujący chłop...

W 7 rocznicę wyzwolenia Elbląga

10 bm. mieszkańcy Elbląga i powiatu elbląskiego obchodzili uroczystie 7 rocznicę wyzwolenia miasta przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie.

Po 70 latach okupacji brytyjskiej EGIPT KRAJEM NĘDZY I ZACOFANIA

W EGIPCIE oburzenie i gniew ludu przerasta wysiłki nowego rządu Maher paszy, zmiernicząc do opanowania napiętej sytuacji i zahamowania walki narodowo-wyzwoleńczej.

przemysłowie znajdują się przeważnie w posiadaniu kapitalistów angielskich. Przejawem „trojski” kolonizatorów o uprzedmiotowienie Egiptu jest np. fakt, że bogate złoża rudy żelaznej, znajdujące się w rejonie Assuan, nie są wykorzystywane po dziś dzień.

nie ma takiego odcinka gospodarczego, który nie byłby uzależniony od kapitału brytyjskiego. Najbardziej może jaskrawym przejawem imperialistycznej panowania brytyjskiego w Egipcie są losy Kanału Sueskiego.

stanowi tu element więksi. Przełudniona i stłoczona wieś znalazła nareszcie ujście dla swych młodych sił. Przemysł! Wanda Mulak sprawnie i szybko wykonuje operacje montażowe. Ma cenne żywe oczy i przyjazny uśmiech.

STANISŁAW LEM Astronauce Powieść fantastyczno-naukowa str. 334

Zambrów po raz trzeci

Miasto przywrócone życiu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Zambrów, w lutym.

Był dziennikarz w Zambrowie w 1936 roku. Był i napisał:

„...Kaczka-chatupnik zambrowski w ładnym wypadku nie zarobi za szesnastą a nawet dwudziestogodzinną pracę więcej, niż 1 z 20 gr. To maksimum możliwości. Tak zarabiali ci tkacze, którzy mają wspaniałe i warsztaty. A o ile gorzej mają pomocnicy, ludzie bez żadnych absolutnie kwalifikacji, nie znający się absolutnie na robocie...” (Polska Zbrojna, dn. 20 lutego 1936 r.).

Ton miastu nadawała nędza chatupników, nędza tak jaskrawa, że nie mógł jej nie dostrzec nawet sanacyjny reporter.

*

Był dziennikarz w Zambrowie w 1948 roku. Był i napisał:

„...Na środku wybrukowanego kociąka blami rynku gryzą się dwa psy. Wokół stoi garść ludzi. Patrz. W braku innych i taka rozrywka. Burmistrz, złodziej i pijanica, sekretarz magistratu Niemiec się wysygnęła, a teraz nadal pienia się z blami. Wchodzi do restauracji. Za bufetem tegi gospodarz. Dziś łacz społeczny. A jakie...
...Ludność od band NSZ-tu wywołanej trzeba pomóc, trzeba ją wychować, trzeba ją urobić, trzeba wciągnąć do codziennej pracy...” (Życie Warszawy, dn. 24 września 1948 r.).

*

Przyjechaliśmy do Zambrowa w lutym 1952 roku. Autobus wyruszył z Biłogostku o piątej rano, ciemno więc jeszcze było i nieprzyjemnie zimno, gdy stanęliśmy na rynku.

W tej ciemności raźnie potykaliśmy koksowe piecyki. Jeden przed sterą worków, drugi koło drewnianej szopy, rozłożysty jak Hale Mirowskie, trzeci między hałdami bielącego wapna. Przy piecykach stali już ludzie i wyciągali nad ogniem zgrabiałe ręce.

Wtem pękł mrok, rozcięty jak nożycami smugami samochodowych reflektorów. Zgasły, znów się zapaliły i znów zgasły. Zamamrotał rozrusznik.

— Jedźcie na budowę! — zawołano w autobusie.

Kilku robotników wyskoczyło i pobiegło do ciężarów, wywijające się spomiędzy stosów cegieł. Skądś do Alei Wojska Polskiego, sylwetki, czepiające się pudła — już tylko czerwone, tylne światła migocze, maleje i rozpływa się w oddali.

To wszystko widać po północnej stronie rynku. Zwrócić się na południe. Jakżby zdumiewający kontrast! W czarniawych zarysach kamień niekiedy nie lśnią jedne lampki, nie dostrzega się zwykłej w robotniczych domach krzątającej, choć dobiega już została godzina. Ludzie z rynku śpią. Śpi gruby knajpiarz, pan Władzio, śpi „Józus” — zdetronizowany „król” masła, kur i świniny. Nie mają do czego wstawać. Skoczyłoby się życie „va banque”, w którym stawką była spekulacja chytrością, a wygrana — bajonki zarobki. Najciężniej więc przesiedlają w domu i starają się nie widzieć robotników, samochodów, cegieł, wapna, cementu, a przede wszystkim — tego nieuchwytnego podniecenia, towarzyszącego zawsze rzeczom wielkim i nowym.

*

Przez trzydzieści lat Zambrów węgłował życiem miasta, dla którego nie było miejsca w sanacyjnym systemie gospodarczym. Z dala od kole, bez żadnego przemysłu i bez perspektyw rozwojowych skazywał na nieuchronną zagładę. Przed wojną doszło do paradoksalnego zjawiska: ludzie z miasta uciekali na wieś, bo tam łatwiej się było wyżyć. W pierwszych latach powojennych, gdy Zambrów był „stolicą” spekulantów, nadal trwała ucieczka elementu bardziej wartościowego, szukającego pracy, a nie podejrzanych kombinacji.

PABLO NERUDA	
NIECH SIĘ ZBUDZI DRWAŁ	
Str. 58	zł 12.50
„CZYTELNIK”	
	K 146-1



Ulżyłem sobie — pomyślał. Teraz zaczęła żyć. Sześć lat męki — to było trochę za wiele — lepiej już o tym nie wspominać. Marzył o własnym warsztacie samochodowym głównie dlatego, żeby móc się grzebać w silnikach od rana do nocy, żeby zapoznawać się z coraz to nowymi typami samochodów. Każdy wrak, który mijali po drodze z Pragi, ranił mu serce. Przy każdym chciał się zatrzymać i sprawdzić, czy nie dałby się jeszcze naprawić.

Z jadącej czwórki jeden tylko Rejzek znał tę okolicę. Urodził się tu przed dwudziestu pięciu laty. Ot, tam, na wprost, w dolinie górskiej, w tej chwili już tak niedalekiej. Zastanawiał się, czy też znajdzie matkę w tym czystym, starannie utrzymanym hoteliku, który ojciec jego zbudował w dwudziestym piątym roku, wtedy, kiedy to się zdawało, że nastaje okres wiecznego pokoju i dobrobytu. Ojciec był legionistą i dziwakiem. Zdolność przystosowania się i chęć zysków mieszała w nim ze wstrętem i niechęcią do środowiska, w którym osiadł. Uważał się za pioniera, który wybrał się tam, by zdobyć dla narodu stracone ziemie. Ale ożenił się z Niemią i przez wszystkie te lata starał się dogadzać niemieckim turystom.

Nadeszło Monachium i stary Rejzek opuścił swój czystutki hotelik jak żołnierz, który wycoufuje się z pozycji nie do utrzymania. Był przekonany, że odchodzi tylko na pewien czas i że znowu powróci. Syn pośzedł z ojcem, chociaż w uczuciach jego był rozdźwięk. Nie go nie wiązało z matką, nigdy o niego zbytnio nie dbała, ale mówił i myślał po czesku, a jednocześnie po niemiecku i opuszczał ukochany kraj, towarzyszy swojemu dziecinistwie; długonogowego Günthera Magera i jego płowowłosą siostrę Elzę. Matka została i pożegnała ich pogardliwym śmiechem. Przybieży, myślała, podciągając pod tą nazwę także syna, wracając skąd przybyli, a jej zostaje cały majątek.

Wtargnięcie hitlerowców do Czech obudziło w starym Rejzku dawnego wojownika. Nie zadowolili się rolą neutralnego hotelarza w małym, wy-

Co roku ponad 800 rodzin wyjeżdżało do innych województw.

Plan Sześciolletni stworzył dla tego zacofanego miasta — jak dla wielu innych — bazę rozwoju. Zambrów awansował do roli ważnego ośrodka przemysłowego. Zbudowane tu będą m. in. zakłady tekstylne, które połączą dobre tradycje rzemieślnicze tkaczy-chatupników z nowoczesnym sprzętem i udoskonalonymi metodami pracy. Inwestycje tej sprzyja rodzaj miejscowych wód, doskonały do białenia lnu.

W tej chwili Zambrów, który da pracę wielu tysiącom ludzi, jest wielkim placem budowy.

*

— Początkowo nie wierzyliśmy w te inwestycje. Kto głupi pchał to pienia- dzet Ziemia słaba, głodnych dużo, wsiscy uciekali gdzie indziej... A teraz — patrz pan — dowiedzieli się, że będą domy i fabryki i wracają do Zambrowa. Wracają do Zambrowa! Pan wie, co to znaczy? Przecież zawsze, kto mógł, to uciekał stąd bodaj na wieś. Dalej słowo, że my, zambrówianin, czujemy się jak ciężko chorego, którego wycieczki matry lekarze. Niech pan to napisze, ZEBY WIEDZIELI O NASZEJ WZDZICZNOŚCI!

Tak prosto i pięknie powiedział konduktor PKS, Rożenek, gdy podjeżdżaliśmy do nowego osiedla mieszkaniowego.

Za dwa tygodnie połączenie kolejowe zwiąże Zambrów z krajem. Już teraz samochody nie mogą nadążać z przewożeniem materiałów dla zambrówskiego budownictwa. Jeżdżą więc prawie bez przerwy, zmieniając tylko kierowców. Nasz autobus przebiega się między ciężarówkami, a bloki zmieszane ze śniegiem tryska śpiętko koł na wszystkie strony.

*

Spód rozoranego śniegu paruje mokra ziemia. Długi rząd biało-czerwonych „lat” niemiernych, malejących ku horyzontowi, jak słupy telegraficzne, wycięta obszar przesyłali produkcyjnej. Łada dzień spodziewany jest kombajn budowlany, który stawiać będzie hałę z elementów prefabrykowanych. Wiosną przybędą brygady SP.

Nic tu jeszcze właściwie nie ma, ale nastrój taki, jak na Żeraniu w 1949 roku, jak w Nowej Hucie i Tykach. Paskie pole obrasta drewnianymi budami, ciężarówkami same wyznaczają sobie drogi i szukają dogodnych przejazdów. Gromadki ludzi zbliżają się wokół inżyniera, dzierżawcy w rękach zwój rdzawych papierów — plan.

— To tu, to tam, a to tutaj! — dzieli w powietrzu plac, jak gospodarze działkę ziemi. Zaczyna się dzień przemysłowego Zambrowa.

Po drugiej stronie szosy trzeba już zadziierać głowę do góry, aby ujrzyć wyniki czteromiesięcznej pracy Zjednoczenia Budownictwa Mieszkaniowego. Na wysokości drugiego piętra bloków, jak na Muranowie, czterech murarzy wywijają kielniami. Pracują nie zespółowo, „każdy sobie”, ale znacznie przekraczając normy, choć sami o tym nie wiedzą. Nie ma bowiem na budowie współzawodnictwa pracy, nie ma, bo nie ma także ani komitetu partyjnego, ani komórek Zw. Zaw. Budowlanych. Rozmawiając z robotnikami odnosi się wrażenie, że Zarz. Okr. ZZZ nie wie nic o największej budowie Biłogostoczczyzny.

O, idzie nasza nadzieja — mówią robotnicy na widok kierownika budowy, Nadziei. Choć z nazwisk nie powinno się robić kalamburów, ale tym razem chyba można. Nadzieja — biłogostocki murarz — przybył tu na Nowy Rok, przywiózł z sobą 30 łódzkiej murarzy — fachowców i wszystkich rozruszał zastrzykiem dobrej roboty. W tym roku chce wręczyć się fundamentami pod sam rynek Zambrowa. Między ulicami Wilsona, Łomżyńska, Ciesielską i Legionową stanie 11 bloków o kubaturze 27 tys. m sześc. Na rynku natomiast — ratusz renesansowy, otworzony według zachowanych rysunków.

Traf chciał, że byliśmy bodaj pierwszymi dziennikarzami w nowym Zambrowie. Co chwila więc w rozmowie powtarzało się: „Napisać o betoniarkach, napiszcie o Hotelach”, wypowiediane z głębokim zaufaniem w pomoc prasy.

Piszemy więc pod adresem Centr. Zarz. Bud. Miejsk. — że trzeba jak najszybciej rozwiązać problem pomieszczeń dla budowlanych Zambrów. Ostre słowa powinny paść pod adresem Centr. Sprzętu ZBM, która uparcie przydziela betoniarki spalnowe tam, gdzie jest elektryczność, a elektryczne — tam, gdzie nie ma prądu. W rezultacie maszyny — zamiast miesić beton — wojażają po całym województwie.

*

A domy te będą dla robotników, którzy rozpoczynają budować fabrykę i dla robotników, którzy znajdują w tej fabryce pracę.

Dla tkaczy, zarabiających przed wojną 1 z 20 gr. dziennie, dla chłopów, wyjeżdżających na roboty do Prus Wschodnich, dla rzemieślników, trudniących się z konieczności pokątnym handlem.

Przychodzą do kierownictwa budowy. Biuro o gołych ścianach, zalepionych wykresami jak tapeta, zamienia się w poczekalnię pełną dymu i gwaru. Chłopi załajujący wonią baranich kozuchów rozmawiają cichymi głosami, patrząc z szacunkiem na dziesiątki murarzy w watówkach i gumiakach. Wypełniają ankiety personalne niewprawną ręką.

Zjawiają się i zambrowski mieszczanie, zabioceni, wystrzępieni, patrzący rozszerzonymi oczami na bieg wielkiego budownictwa. Dotychczas docierali do nich tylko wieści o Nowej Hucie, o Żeraniu, ale tu w Zambrowie!...

Teraz wieści stały się faktami. Plan Sześciolletni przyszedł sam do Zambrowa. Oto mur z czerwonej cegły, oto cyrkiel w ręku technika, pieniądże za pracę w rękach kasjera i szary pył cementu, unoszący się wokół betoniarek.

Nie chcą więc już tylko patrzeć. Chcą dotknąć rękami, chcą pracować, budować, aby móc potem powiedzieć: „Ja także!” To jest ambicja ludzi, w których łała ustroju sanacyjnego usiłowały zabić ambicje.

*

Urban Kreczko urodził się w Zambrowie, tu się także wychował i ożenił. Urban Kreczko jest murarzem. Gdy piszemy w notesie obok jego nazwiska słowo „mureznik”, zagłada nam przez ramię i uśmiecha się.

— Jak tu? — dziwnie się, — Przecież podobno od dzieciństwa...

Za zakłócanie spokoju w mieszkaniu Sąd może orzec eksmisję współlokatora

Wspólne zajmowanie jednego mieszkania przez różnych współlokatorów jest często przyczyną swad i nieporozumień. To z kolei prowadzi często do szkodliwych awantur.

Powstało więc pytanie: czy jeden współlokator może wystąpić przeciwko drugiemu do sądu o eksmisję współlokatora, zakłócającego spokój?

Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów orzekł, że tak (Uchwała Ł. C. Prez. 418 50), powołując się na jeden z artykułów dekretu o publicznej gospodarce lokalami, który mówi, że:

„Gdy nalemca pomieszczenia wykracza w sposób rażący lub uporczywy przeciwko obowiązującym porządkom domowemu, albo gdy przez nieprzystosowanie mieszkania do jego przeznaczenia zachowanie się wyczuwa zagrożenie u innych mieszkańców lub sąsiadów, współnajemcom służy prawo wystąpienia do sądu o rozwiązanie umowy najmu z takim nakazem”.

W dalszym ciągu Sąd Najwyższy orzekł, że prawo takie służy nie tylko współlokatorom w miejscowościach,

— Tak... — przerywa nam Kreczko. — Od dziecka-m murarz, ale zapomniałem zawodu. Przecież przez trzydzieści lat zbudowano w Zambrowie tylko sześć domów. Choć wstyd przyznać, ale dla zarobku musiałem wozic — jak jaka baba — kury do Warszawy... Za stary byłem, żeby gdzie indziej szukać roboty, a oto i robota przyszła do mnie. Żeby nie powiedzieć kłamstwa: odmłodziłem.

Młodość Zambrowa, młodość miasta i ludzi. Ustrój sanacyjny nakreślił tu — 100 kilometrów zaledwie od stolicy — rogatkę postępu i kultury. Powiatem rządzą ponura, ciemna kołtunieria łomżyńska, ONR-owska szlachta „chodackowska”, Polski Legion Faszystowski i ksiądz biskup Łukomski, który jeszcze po wojnie skąpił miejsca na cmentarzu żołnierzy Ludowego Wojska, a szafował biogospodarstwami dla band NSZ.

Nie łatwo unicestwić dziecięstwo tych czasów. Ludzie byli nieufni, podejrzliwi, przekonać ich mogli tylko fakty. I fakty ich przekonują. Przyшла do Zambrowa praca, zapal i młodość.

Młodość Zambrowa, młodość miasta i ludzi. Oto fakty Planu Sześciolletniego, który przywraca życie miastu takie jak Zambrów.

Jerzy Kasprzycki i Wiktor Wasiluncow.

Polski kombajn ziemniaczany będzie gotowy na 1 maja

RADOM (Obsl. wł.). Projekt konstrukcji kombajnu ziemniaczanego przedstawił ob. Baniś radomskiej okręgowej komisji sprawnień CRS. Nowy kombajn będzie kopac równocześnie dwie grządki ziemniaków, wyrwać przed radem badyle i sortować wykopane ziemniaki na jadalne i paszowe. Równocześnie maszyna będzie pakować ziemniaki do worków.

Prototyp kombajnu budowany jest obecnie w warsztatach mechanicznych PZGS Jędrzejów. Jak zapewnia autor projektu, który nadzoruje prace, maszyna zostanie zmontowana przed 1 maja. Siłą pociągową stanowić może traktor.

Stosowanie kombajnu umożliwi osiągnięcie poważnych oszczędności. Przy kopaniu rocznym na obszarze 1 ha potrzeba 22 ludzi. Koszt robocizny sięga 2.200 zł. Przesortowanie zaś kosztuje 600 zł. — wymaga pracy 6 ludzi. Przy użyciu kombajnu, który obsługiwanym jest przez dwóch ludzi, koszt jednego dnia (wynagrodzenie ludzi i praca traktora) wynosi 270 zł.

Warto tu przypomnieć, że w przedwojennych przepisach prawnych, współlokatorom nie służyła takie prawo. Tylko wynajmujący (właściciel domu) mógł wystąpić do sądu o rozwiązanie umowy najmu z awanturowaniem się lokatorem, jako zainteresowany w tym, żeby zachowanie się jednego z lokatorów nie odstraszało innych, gdyż w ten sposób mogłyby zmniejszyć się dochody właściciela domu, osłabły dzięki wynajmowaniu mieszkań. (k)

NASZ Korespondenci i Czytelnicy PISA

Ciepłak z gruzów — na Muranowie

Roboty budowlane w obecnym sezonie zimowym zostały zorganizowane na Muranowie bardzo sprawnie.

Wśród dużej ilości ciepłaków na budowach, wyposażonych w specjalne piece do grzania wody, kruszywa i piasku, zwraca uwagę zbudowany na terenach Muranowa C „cieplak” przy bloku 154b. Jest on pomysłem kierownika robót ob. Tarasiuka i majstra Radeckiego — członków miejscowego klubu racjonalizatorskiego. Zastosowanie instalacji ogrzewniczej wodnej w tym ciepłaku zapobiega wydobyciu się czadu. Pracownicy zatrudnieni przy betoniarce, nawet przy temp. zewnętrznej — 10° pracują w koszulach i dysponują do-

statyczna rezerwa ogrzanej wody, piasku i innych materiałów niezbędnych do mieszania zaprawy murarskiej.

Instalacja wewnętrzna ciepłaka została wykonana z materiałów w większości wydobytach z gruzów Muranowa. Instalacja stanowią: kociobuliler „z odzysku” o pojemności 2 m sześć wody (samoczynny napełniany wodą ogrzaną przy czepianiu do betoniarki). Reszta instalacji to grzejniki: paleniskowe również z odzysku, natomiast grzejniki zewnętrzne — nietypowe, a nadające się do instalacji przewidywanych pochodzą z zapasu w magazynach. Do suszenia piasku zainstalowano grzejnik rozsadowy — spalwany.

Piec naszego ciepłaka opalany jest trocinami, których w rejonie stolarskich warsztatów mechanicznych znajduje się bardzo dużo. W ciągu 30 minut od chwili rozpalenia pieca w ciepłaku podnosi się temperatura do + 20° przy temperaturze zewnętrznej — 10°.

Obecnie nasz ciepłak jest w stadium badania kosztów budowy i użytkowania oszczędności. Biorąc pod uwagę, że po zlikwidowaniu ciepłaka cała instalacja zostaje zamagazynowana i będzie służyć w przyszłych sezonach zimowych, należy z całym uznaniem odnieść się do inicjatorów budowy ciepłaka, opisanego tu.

Jedyną wadą ciepłaka, niezawinioną przez twórców, jest zainstalowanie go przy niewielkim stosunkowo bloku, chociaż może on ogrzać cały kompleks budynków, będących w budowie w sezonie zimowym.

Warto, aby majstrowie i kierownicy robót innych zjednoczeń budowlanych Warszawy, zapoznali się z urządzeniem tego ciepłaka na Muranowie.

M. Pawłowski
ZBM W-2.

koresp. Próg

Biłogostocka »oddolna inicjatywa« samowolnie obniżyła plan o 50 proc.

Oddolna inicjatywa pracownicza — niezwykłe ceną dla Państwa — przynosiła i przynosi naszej gospodarce duże korzyści. Załogi fabryk niejednokrotnie korygowaly zbyt niskie plany produkcyjne, a poszczególne przedsiębiorstwa wykazywały władzom nadrzędnym możliwości, których nie wykryło pobjęcie czasami spojrzenie inspektora.

W Biłogostoku, a ściśle — w biłogostockiej Dyrekcji Zjednoczenia Budownictwa Mieszkaniowego — „oddolna inicjatywa” przybrała zgola odwrotną, a więc — szkodliwą formę. Bez żadnych powodów, samowolnie, zmniejszono o 50 proc. plan produkcji prefabrykatów — belek strokowych i pustaków DMS. Trzeba podkreślić, że dyrekcja biłogostockiej ZBM podlegała Zakładom Prefabrykacji, w pełni zdolne do wykonania wyznaczonego planu.

Okólnik Centr. Zarządu Budownictwa Miejskiego nakazał wszystkim dyrekcjom okręgowym ZBM — z wyjątkiem Gdańska — przygotowanie prefabrykatów we własnym zakresie, z względu na trudności transportowe. Rzecz jasna, że najpierw opracowano plan budownictwa, a potem dopiero przystosowano do niego plan produkcji prefabrykatów. Do zaopatrzenia biłogostockich placów budowy w belki i pustaki DMS potrzeba w roku 1952 — już najoszczędniej licząc — ponad 40 tys. m. bełk. bełek i ponad 100 tys. pustaków, taką więc ilość wyznaczono biłogostockiej wytwórni prefabrykatów. Produkcja miała się rozpocząć 1 marca br., po przygotowaniu specjalnej hali ocieplonej.

Dnia 17 stycznia br. w rozmowie z przedstawicielami Centr. Zarz. Bud. Miejskiego kierownik budowy halli,

inż. Langner, zobowiązał się ukończyć ją do dn. 5 lutego br.

Tymczasem dn. 25 stycznia br. Dyrekcja Okręgowa ZBM w Biłogostoku wysłała do Centr. Zarządu pismo Ł. dz. BZPP/130/52/1372, podpisane przez zastępcę dyrektora do spraw administracyjnych — gospodarczych, ob. Krzywickiego. Pismem tym zawiądomo Centr. Zarząd — bez podania jakichkolwiek powodów — że produkcja prefabrykatów rozpocznie się dopiero 1 kwietnia br., a plan obniżony będzie o 50 proc.

W ten sposób stawia się pod znakiem zapytania sprawę wykonania planów na wielu budowach Biłogostoczczyzny, gdyż na pomoc Centr. Zarządu w dostawach prefabrykatów DMS nie można absolutnie liczyć. Produkcja belek i pustaków z trudnem nadają za potrzebami i wszystkie dyrekcje okręgowe ZBM są pod tym względem zaledwie samowystarczalne.

Trzeba dodać, że w przypadku Biłogostoku chodzi o stosunkowo małe ilości prefabrykatów, których wykonanie zajmie niewiele pracy. Zespół 17 robotników wykonawczych może 40 tys. m. bełk. bełek w ciągu 179 dni, a zespół 12 robotników w tym samym czasie — 100 tys. pustaków.

Niezrozumiała, samowolna decyzja Dyr. Okr. ZBM w Biłogostoku, usiłująca nagąć plan budownictwa do planu produkcji prefabrykatów, musi być natychmiast zmieniona, jak zupełnie nieuzasadniona.

J. K.

ANTONI SŁONIŃSKI	
POEZJE	
Str. 376	zł 24-
„CZYTELNIK”	
	K 145-1

cieczkowym zajeździe, który udao mu się wydzierzawić w Braniku. Konspirował z naiwnością człowieka, przekonanego, że Niemcy to nieuleczalni głupcy. Rozpowieszczał wśród gości wiadomości z zagranicznego radia, pomagał ludziom bieżącym z Gestapo, aż sam skończył w jego szponach i stracił głowę w pankrakkiej kaźni. Pragnienie pomśczenia jego śmierci przywidło młodemu Rejzka na barykadę.

Samochód podniósł tuman kurzu i podskakiwał na szosie, rozjeżdżonej gąsienicami czołgów. Wioski wyglądały jak wymarłe, w rowach i dalej w polach leżały szczątki samochodów, a każdy wrak mijany bez zatrzymania, budził westchnienia w piersi Antosza. Ale Trnec pozostawał głuchy na jego prośby.

Rozdział drugi.

Po wymarłych wsiach Kadań wydał im się ruchliwy i gwarny jak Praga. Biłe sztandary kapitulacji powiewały z marsangr podpryskiwanych, przez cały czas wojny nieodnawianych domków. Na nierzównym bruku z łokotem podskakiwały radzieckie wózki z kolumny taborowej, ciągnięjone przez małe, wytwarła koniki. Na obszernym rynku obwozał oddział ciężarowych samochodów, ubranych zielonią i bielejących napisami: „My pobiedili” na bocznych ściankach. Zolnierze radzieccy wykorzystali przerwę w marszu; odpoczywali, palili grube papierosy i słuchali swych kolegów grających na harmonijkach. Wesoły rytm tanecznych melodii uderzał w ponure fasady zniszczonych domów, mieszkańcy miasta w białych opaskach na rękawach chodzili z opuszczonymi głowami. Pierwszy strach już z nich opadł, ale w twarzach ich tkwiły oczy, które jak gdyby starały się nie widzieć i nie nie rozumieć.

Czterech podróżnych w aucie zmroziła chłodna obość. Wszyscy, prócz może jednego Rejzka, odczuli przelotną chęć, by zwrócić i wracać skąd przybyli. Przystanęli koto chodnika, żeby się rozejrzeć. Tuż przed domem, nad którego szeroką bramą widniał napis, reklamujący garaż i warsztaty samochodowe. Podeszedł do nich przysadzisty mężczyzna w przeluszczonym, brudnym kombinzonie.

— Panowie względem maszyn? Proszę do środka. Akurat zaczynamy robotę pod całkiem nowym czeskim kierownictwem.

Antosz wciągnął powietrze, pochylił się poprzez ramię Rejzka i wybuchnął:

— Chcecie powiedzieć, że te warsztaty należą do was?

* Pankrac, — wzięcie gestapowskie w Pradze.

(D. 6 n.)

Doświadczenia ubiegłego roku w warszawskim przemyśle nauką w walce o plan 1952 r.

Codziennie — obok urzędników w biurach, obok budowlanych, obok pracowników komunikacji, stają w Warszawie przy swych warsztatach tysiące ludzi przemysłu. Codziennie w halach fabrycznych trwa walka o te same sprawy, o które troszczą się wszyscy ludzie pracy: o rozszerzenie się ruchu współpracowników, o wprowadzenie coraz to nowych urządzeń, o podniesienie kwalifikacji zawodowych, o lepsze wykorzystanie maszyn, o oszczędność. Te poszezone nurty zbiegają się w jeden nurt — w wykonanie zadań — tygodniowych, miesięcznych, kwartalnych, rocznych — w wykonaniu tych zadań z nadwyżką.

Warszawski przemysł podsumowuje jeden z tych okresów — swą pracę za rok 1951. Plan produkcyjny wykonano w 105,4 proc., wytwarzając o 46,5 proc. więcej towarów niż w 1950 r. W okresie tym wzrosła wydajność pracy o 12,5 proc. (w takich np. zakładach im. 22 lipca osiągnięto wzrost wydajności o 23,5 proc., a w T-11 — o 19 proc.).

Skutecznie prowadzono akcję obniżki kosztów własnych. Dobre wyniki osiągnęła m. in. załoga Gazowni, która koszt produkcji 1 m sześć. gazu obniżyła o 10 proc. Palacze Elektryczni Warszawskiej uzyskali ok. 14 proc. obniżki kosztów.

MACIEJAK POTRAFI OSZCZĘDZĄC

Na obniżkę kosztów znaczny wpływ ma oszczędność. Nie wszystkie kierownictwa zakładów stosują tę zasadę, jako prawo. Niemniej system oszczędności zaczyna być coraz szerzej stosowany przez robotników, umożliwiając wygospodarowanie dużych sum. I tak np. w ub. roku Maciejak z T-11 w czynnie Październikowym zaoszczędził 15 ton blachy — wykorzystując odpady. Właśnie dzięki rozwojowi oszczędności Zakłady T-11 wykonały przed terminem i z nadwyżką roczny plan produkcyjny, zużywając tylko 90 proc. przewidzianego surowca.

Coraz więcej zespołów robotniczych stosuje w pracy metodę przewodniczącego Korabielnikowej. Robotnicy „Rygawaru”, korzystając z doświadczeń Korabielnikowej, zaoszczędzili w 1951 r. w ciągu półroczia 595 tys. zł. Metodę tę stosują też z powodzeniem załogi stożecznych garbników i WZPO-1. Do tej pory jednak nie wprowadzono tego systemu w fabrykach metalowych.

Sukcesy nie mogą jednak przysłaniać niedociągnięć, które im szybciej zostaną usunięte, tym prędzej i sprawnie realizowane będzie plan przemysłu warszawskiego na 3 rok Sześciolatki.

BYŁY I NIEDOCIĄGNĘCIA

A więc, dotychczas nie znalazła pełnego prawa obywatelstwa w fabrykach stożecznych metoda Inżyniera radzieckiego Kowalowa, stosowana już szeroko przez zakłady Śląska. Szybkościowe skrawanie prowadzi tylko nieliczne brygady niektórych zakładów. Metoda Lidii Korabielnikowej nie wyszła jeszcze poza zakłady przemysłu gumowego, odzieżowego i skórzanego.

Jakkolwiek osiągnięto duże sukcesy w dziedzinie oszczędności, niemniej nie

stała się ona prawem we wszystkich zakładach. Oddolny ruch oszczędności ogarnia coraz większe rzesze robotników, ruch ten musi być jednak ujęty w formy organizacyjne, a to należy już do rad zakładowych, do dyrektora fabryki.

Aby zadania te zostały zrealizowane, aby plan trzeciego roku Sześciolatki był przed terminem wykonany, z pomocą pracowników, z pomocą przetransmitowanych w dyskusjach w ogniwach związkowych przejawiających się zawsze troską o plan produkcyjny. Muszą pamiętać, by szybko były realizowane słuszne postulaty, zgłaszane przez robotników.

Takim, jednym z najpilniejszych obecnie postulatów, jest stworzenie we wszystkich zakładach brygad racjonalizatorskich, których zadaniem jest likwidacja wąskich gardeł i stałe dążenie do mechanizacji prac w fabryce. (as)

Sąd skazał Wojucką na 2 i pół lata więzienia, Dybowskiego na 3 lata, Glazera — na 2 lata, Sawickiego na 10 miesięcy i Kowalczyka — na 6 miesięcy.

Na marginesie tego procesu dodać należy, że winę ponosi tu również kierownictwo WSS, które źle zorganizowało kontrolę gospód ludowych. (cz)

Urządzali libacje, ale nie płacili

N'euczczeni pracownicy WSS przed sądem

Kontrola ksiąg buchaltaryjnych w gospodzie ludowej nr. 94 przy ul. Marszałkowskiej 2 w Warszawie ujawniła niedobór w sumie 41 tys. zł. Sprawę przekazano Prokuraturze warszawskiej.

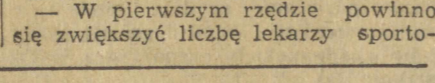
W toku śledztwa stwierdzono, że częstymi gośćmi w gospodzie byli kierownicy zaopatrzenia zakładów zborowego żywienia WSS, którzy wykorzystując swe stanowiska służbowe, urządzali libacje w pokoju kierowniczkim zakładu, ob. Janiny Wojuckiej. Kierownicy nie płacili wcale lub płacili bez marży zarobkowej, obowiązującej dany lokal. Ustalono, że gdy kierownicy zamawiali potrawy à la carte, liczono im bardzo niskie ceny, według cen obiadów popularnych, względnie klubowych. To stanowisko kierownictwa stwarzało na terenie gospody specyficzne warunki, sprzyjające demoralizacji personelu i popełnianiu nadużyć, za które spadała odpowiedzialność na kierowniczkę lokalną.

W stan oskarżenia postawiono kierowniczkę lokalną Janinę Wojucką, wicedyrektora WSS Czesława Dybowskiego oraz urzędników tej instytucji Romana Sawickiego, Józefa Glazera i Józefa Kowalczyka.

Na rozprawie w Sądzie Powiatowym w Warszawie ujawniono, że kierownik gospód WSS dobrze się powodziło, gdyż poza ulubionym lokalem przy ul. Marszałkowskiej, odwiedzali oni jeszcze inne, gdzie również placili według swej fantazji.

Słuszna duma

Z prasy: Centrala Ogrodnicza przygotowała na zimę znaczne zapasy owoców dla Warszawy.



— Oto owoce naszej pracy.

RADIO

na dzień 13 lutego 1952 r. (środa)
Na fal 1322 m.
Program dnia 5.55 15.25 Wiadomości 5.05
6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00
5.10 Koncert 6.05 Wszechnica Radiowa
6.35 Wałce symf. 7.50 Pieśni i tańce ludowe
różnych narodów 7.50 Kalendarz Radiowy
8.00 Muzyka polska 8.20 Czeska muzyka
9.40 Muzyka 10.20 Recital skrzypcowy
Yehudi Menuhina 10.55 „Wódz i poeta” — fragm. pow. pisarza węgierskiego
Gyully Iljasa 11.15 Muzyka i aktualności
11.45 Głos mają kobiety 15.30 Aud. dla
światła dziecięcych 16.20 Koncert 17.00
Głos mają kobiety 17.15 Ludzie pierwsze-
go szeregu 17.30 Komp. Tygodnia — A.
Dworzak 18.00 Z krapki i ze światła 18.30
Poznajemy projekt Konstytucji 18.30 Uti-
lione melodie 19.00 Koncert 20.35 Muzyka
20.51 Odpowiedzi „Fali 49” 21.00 Koncert
Chopinowski w wyk. T. Kernera 21.30
„Powiastka o zadunku kalkowym czyli
głupcu bezwzględnie” — nowela J. An-
drzejewskiego 21.45 Pieśni komp. polskich
— śpiewa L. Nowosad 22.05 Muzyka,
— na fal 367 m.
Program dnia 5.00 13.25 Wiadomości 5.05
6.30 7.55 17.00 21.00 23.50
6.15 Kwadrans piosenek 6.50 Melodie
operetkowe 7.20 Pieśni i tańce ludowe
różnych narodów 7.50 Kalendarz Radiowy
8.00 Lekcja języka rosyjskiego 13.30 Wsze-
chnica Radiowa 14.10 Pieśni St. Moniuszki
14.30 „Maraton” — fragm. niedrukowanej
pow. A. Sowińskiego 14.50 Koncert 15.30
Aud. dla światła dziecięcych 16.00 Wzzech
nica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski
16.35 Muzyka popularna 17.15 Koncert mu-
zyki ludowej 17.45 Lekcja języka rosyjskiego
19.00 Koncert solistów 19.30 Wzzech-
nica Radiowa 19.50 Muzyka 19.30 Muzyka
i aktualności 20.00 Koncert 20.40 „Za chleb
i wino” — odc. noweli H. Sienkiewicza 21.30
Poznajemy projekt Konstytucji 21.40 Muzyka
21.50 Kronika kulturalna 22.20 Ka-
meralna muzyka polska 22.50 Muzyka
symf.
Polskie Radio zastrzega sobie możliwość
zmian w programie.

„Krawiec tak kraje, jak mu materiału staje” — stare to i ogólnie znane przysłowie może lepiej niż inni poznała załoga warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia.

Kilka lat temu — nie chodzi tu o dokładną datę — Zakłady dopiero się rozkręcały na dobre. Załoga, składająca się w większości z kobiet, była jeszcze młoda, a więc niezbyt zgrana i fachowo wyszkolona. Z wyszkoleniem zespołów taśmowych było jeszcze pół biedy, bo przecież prawie każda pracownica zwała się przedtem na maszynę w domu. Gorzej było z krajalnią. Tu bowiem musieliby pracować wykwalifikowani fachowcy. Oni odpowiadali za właściwe skrojenie materiału, za ciągłość i jakość produkcji. W krajalni zatrudniono krawców specjalistów. No i krawcy kroili. Produkcja szła. A że skrawki, pozostające po wykrojeniu z materiału poszczególnych

Z drobnych skrawków setki metrów 8 godzin na zaoszczędzonym materiale

części bielizny, były często niepokojące duże — nikogo to początkowo nie dziwiło. Wiadomo — specjalści kroili, więc tak widocznie musiało być.

Nie znaczy to, że w ogóle nie oszczędzano. Starano się oszczędzać, lecz starania te nie były systematyczne ani zorganizowane. Dlatego też nikie dawały wyniki. Dopiero później okazało się, że wykorzystując właśnie skrawki można zaoszczędzić setki metrów materiału.

WYDALI WALKĘ RUTYNNIE

W 1950 r. załoga WZPO 1 po raz pierwszy dowiedziała się, na czym polega metoda Korabielnikowej. Przyjazd do Polski Lidii Korabielnikowej pozwolił polskim robotnikom i robotnikom bardzo dokładnie zapoznać się z osiągnięciami radzieckiej nowatorki i jej systemem kompleksowego oszczędzania surowca.

Metoda Korabielnikowej „chwyciła” w WZPO 1 i to mocno. Świadczą o tym cyfry. W maju 1950 roku, na wezwanie młodzieżowej taśmy Nr 9 im. Hanki Sawickiej, zaczęły ją stosować wszystkie zespoły młodzieżowe — razem 90 osób. W listopadzie już 351 osób, a w 1951 roku cała załoga.

A właściwie zaczęło się od krajalni. Młody rysownik Czesław OLSZEWSKI podpatrzając mistrzów, nie mógł pogodzić się z rozrzuconą gospodarką surowcem. Za duże są luzy w rozkładkach — mówił. Jeśli na jednej szutce materiału dokładnie dopasować do siebie części bielizny, aby pozostało jak najmniej odpadków, to na tej warstwie płótna można zaoszczędzić kilka centymetrów materiału. Krojąc więc na jednym stole jednocześnie 200 warstw płótna osiągnąć można w sumie oszczędność kilku metrów materiału.

Olszewskiego zastawem właśnie przy pracy. Na długiej taśmie papieru imitującego płótno, kombinował rozkładkę. Do wyrównanych już na papierze części bielizny przymierzał lekturowe szablony innych części. Obracał je na wszystkie strony, dopasowywał. Wreszcie westchnął z ulgą. I biorąc do ręki wzór rozkładki przysłał przez Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego z Łodzi powiadził z uśmiechem:

— O, widzicie. Poprawilem ich. Na wzorze to siodełko i te części są tak ustawił. A ja je ustawiłem inaczej. Zyskałem 5 milimetrów miejsca, czyli na 200 warstwach metr materiału.

— Raz np. udało mi się — mówi Olszewski — skrócić rozkładkę o 15 cm., co na jednym tylko stole daje 30 m. zaoszczędzonego materiału.

Tak oto młody zespół krajalni wydał walkę rutynie. Ze walką zwycięską niech świadczy fakty.

Każdego prawe miesiąc trzy zespoły taśmowe produkują w ciągu 8 godzin wyłącznie z zaoszczędzonego materiału. Małe milimetry i centymetry zaoszczędzone w krajalni dają w sumie kilo-

metry materiału. W ciągu dwóch kwartałów 50 roku zaoszczędzono 4.588 mtr. materiału. Ale to były dopiero początki. W grudniu ub. roku zaoszczędzono już 2.087 mtr.

MILIONY METRÓW

Idmy dalej, do szwalni, gdzie dziesiątki maszyn z drobnych części kryją gotowe sztuki bielizny. Coż tu można oszczędzić?

Wyobraźmy sobie kobietę szyciącą na maszynie. Właśnie skończyła jedną z szczegółów sukni. Wysunęła spod igły materiał, wyciągając jednocześnie kilka centymetrów nitki. Oczywiście urwała ją. Ściąg następnej części sukni zaczynał się więc od zwisającej bezużytecznie nitki.

Tak, o te właśnie nitki chodził. Dawniej urywano je w WZPO 1, jak to czyniła ona kobieta. Metoda Korabielnikowej zmieniła przestarzały sposób. Dziś nie tylko przewodnicze pracy Rozalia Pisinger, Pelagia Manik, Krystyna Foltyn, Stawikowska, ale załogi wszystkich taśm kończą szycie jednej części natychniast podsuwają pod igłę następną. Nie marnuje się więc ani pół centymetra nitki.

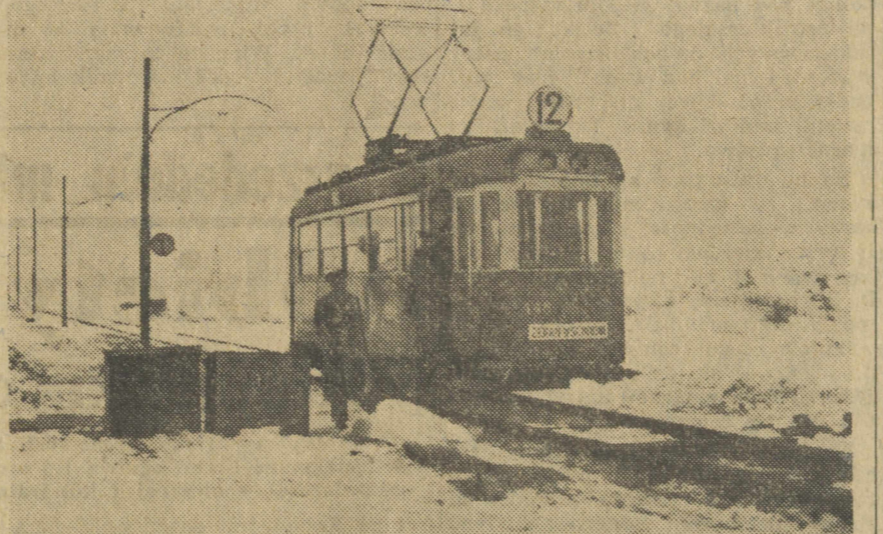
A wyniki! W ciągu dwóch kwartałów 50 roku zaoszczędzono 202 tys. mtr. nitki. Dzięki usprawnieniu procesu produkcyjnego oszczędność w czerwcu wyniosła 2.102.540 mtr. Postanowiono wystąpić o zmianę normy nitki przypadającej na szycie jednej sztuki z 85 mtr. na 82 mtr. Zmiana normy nie przeszkodziła oszczędzać w dalszym ciągu. W lipcu ub. roku oszczędzono 207 tys. mtr., w grudniu zaś 894 tys. mtr. Właśnie w grudniu, używając tylko zaoszczędzonych nitek, uszyto 10.750 sztuk bielizny.

A czy można zapobiec lamaniu igieł? W każdym razie można je oszczędzać. 328 sztuk igieł, wygospodarowanych w grudniu ub. roku, to wynik dbałości załogi o powierzony jej sprzęt.

— To żadna sztuka — mówi skromnie Rozalia Pisinger — Wystarczy tylko uważać i zwalniać pęd maszyny na grunach zakładach.

Właśnie — wystarczy uważać. Na tym właśnie polega metoda Lidii Korabielnikowej, która stosowana w WZPO 1 i w wielu zakładach przemysłowych Polski, przynosi gospodarce narodowej oszczędności wartości milionów złotych. Oszczędności, które przyspieszają rozbudowę i rozwój naszego kraju. (Pojm.).

Na nowej linii



Szybko i wygodnie jedzie się teraz tramwajem, podczas gdy dotychczas przestrzeń prawie 3 km. mieszkańcy odległego Żerania musieli przebywać pieszo.

Dlatego też wszyscy ci mieszkańcy dalekiego przedmieścia stolicy, a m. in. i robotnicy, zatrudnieni w zakładach prefabrykatów na Żeraniu — z radością powitali uruchomienie w dniu wczorajszym, 12 b.m. nowej linii tramwajowej „12”. Linia ta, jak już pisaliśmy, biegnie od ul. Wysockiego wzdłuż ulicy przez piaski Jędrni Trasy N-S do kamalu żeranińskiego. W godzinach najwcześniejszego nasilenia ruchu tramwaje kursują tutaj co 12 minut, a w godzinach południowych co 24 minuty.

Podkłady nowej linii tramwajowej na Prądze wykonane zostały po raz pierwszy w Polsce z tzw. strunobetonu.

Pierwszych pasażerów na Żerań przewoził motorniczy WŁADYSŁAW KOZIOŁ, a bilety kasował konduktor LUDWIK DOLIŃSKI. (ip).

Foto Wł. Piotrowski.

Sport bez kontroli lekarskiej przynosi szkody

Osiągnięcia medycyny sportowej w ZSRR

— Jak się przedstawia w ZSRR sprawa opieki lekarskiej nad sportowcami? — zwracamy się do dyrektora Centralnej Poradni Sportowej dr Zajackowskiego, który ten problem badał w ZSRR, gdzie bawił ostatnio z wycełką polskich działaczy sportowych.

W ZSRR kontrola lekarska jest częścią wychowania fizycznego. Opieką lekarską objęci są wszyscy uprawiający ćwiczenia sportowe. W szkołach i kołach fabrycznych zajmuje się tym powszechna służba zdrowia t. j. lekarze szkolni i fabryczni. Kontrolę lekarską nad sportowcami skłasyfikowanymi wykonywują centralne poradnie sportowe; miejskie, wojewódzkie i republik, posiadające wszelkie urządzenia i aparaty do badań. Takich poradni jest w ZSRR 230, a liczba lekarzy sportowych dochodzi do 3-000. W 13 instytutach W. F. są katedry kontroli lekarskiej, a poza tym istnieją w Moskwie, Tbilisi i Leningradzie instytuty naukowe — badawcze. Bardzo poważną uczeni zajmują się medycyną sportową. Na zjeździe lekarzy sportowych w Moskwie było obecnych 20 profesorów i 40 docentów.

— Na czym polega w ZSRR współpraca lekarzy z trenerami?
— Na podstawie wywiadu jak zawodnik pracuje, jak trenuje, jaki prowadzi tryb życia, jakie ma wyniki, oraz prób funkcjonalnych: zachowania się serca (puls, ciśnienie) i układu oddechowego, lekarz sportowy stawia diagnozę: zawodnik osiągnął formę — zawodnik dochodzi do formy — zawodnik jest źle (dobrze) trenowany — zawodnik jest przetrenowany. Jest to wskazówka dla trenera, jak dalej prowadzić trening. Dobór ćwiczeń zależy od trenera, lekarz normuje tylko ich natężenie. ZSRR ma takich specjalistów w medycynie sportowej, że mogą oni przewidzieć pobieżnie rekordy przez zawodnika. Tak było ostatnio z łyżwiarzami. Ostrą walkę prowadzi się z urazowością przeprowadzając uświadomiaczą akcję wśród trenerów i zawodników.

— Jakże doświadczenia radzieckie w zakresie medycyny sportowej winny być wprowadzone na naszym terenie?
— W pierwszym rzędzie powinno się zwiększyć liczbę lekarzy sporto-

W czwartek pierwsza konkurencja — slalom

Program VI Olimpiady Zimowej

W dniu 15 bm. na stadionie Bislett odbędzie się uroczystość otwarcia VI Olimpiady Zimowej. Pierwsze rozgrywki zaczną się jednak już w 14 bm. (w czwartek).

Program Olimpiady przedstawia się następująco:
14. bm. — godz. 11 bobsleje 2 osobowe, godz. 13 — slalom gigant kobiet.
15. bm. — godz. 10 uroczystość otwarcia Igrzysk, godz. 13 — slalom gigant mężczyzn, godz. 14 — bobsleje 2 osobowe, godz. 17 i 21 hokej na lodzie.
16. bm. — godz. 9 jazda figurowa na lodzie, ćwiczenia obowiązkowe, godz. 10 — zjazd narciarski kobiet, godz. 13 — zjazd narciarski mężczyzn, godz. 15 — jazda szybka 3000 m, godz. 17 i 21 — hokej.
18.II. — godz. 9 jazda figurowa kobiet, ćwic. obowiązkowe, godz. 11 — bieg narciarski 16 km otwarty i do kombinacji, godz. 17 — jazda szybka 1500 m, godz. 17 i 21 — hokej.
19.II. godz. 9 — jazda figurowa „mężczyzn, ćwic. obowiązkowe, godz. 10 — jazda szybka 10 km, godz. 13 — slalom mężczyzn, godz. 17 i 21 hokej.
20.II. godz. 10 — bieg narciarski 50 km, godz. 14 — slalom kobiet, godz. 14 — pokaz hokeja bandy, godz. 17 i 21 — hokej, godz. 19 — jazda figurowa kobiet, ćwic. dowolne.
21.II. godz. 11 — bobsleje 4-osobowe, godz. 14 — pokaz bandy, godz. 17 i 21 — hokej, godz. 19 jazda figurowa mężczyzn, ćwiczenia dowolne.
22.II. godz. 11 — bobsleje 4-osobowe, godz. 17 i 21 — hokej, godz. 19 — jazda parami na łyżwach.
23.II. — godz. 10 — narc. bieg pań 10 km, godz. 12 — starty narc. 4x10 km, godz. 14 — pokaz bandy, godz. 17 i 21 — hokej.
24.II. godz. 18 — skoki narciarskie, godz. 17 i 21 — hokej.
25. bm. (poniedziałek) godz. 19: uroczystość zamknięcia VI Olimpiady Zimowej. W każdej konkurencji może z jednego państwa startować 4 zawodników (z wyjątkiem jazdy figurowej parami — 2 pary i bobslejew — 2 osady). (sm)

Delegaci radzieccy na kongres FIS

10 bm. wyleciała samolotem z Moskwy do Oslo delegacja radziecka na Kongres Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. W skład delegacji wchodzi zastępcy mistrzowie sportu W. Andrzejj i Z. Bołotowa.

Dobre wyniki lekkoatletów w Poznaniu

Mistrzostwa w Poznaniu wojewódzkie mistrzostwa lekkoatletyczne w hali w konkurencji seniorów i juniorek przyniosły szereg dobrych wyników. M. in. startowała meška Z. S. „Stal” w biegu na 4 x 100 m wynikiem 51 sek wyprzedzając rekord Polski w hali.

W trójskoku 5-clu zawodników przekroczyło granicę 13 m. Zwyciężył Szymkowiak (Kolejarz) 13,45 przed Laurentowiczem (Kolejarz) 13,23 i Kwietnickim (Stal) 13,22. Orywał (Stal) w biegu na 800 m osiągnął czas 2:06,6, a Perki (Kolejarz Ostów) uzyskał w skoku wwyż 1,90 m.

Wśród juniorek wyróżnia się Maciejakówna (AZS), która w skoku wwyż przelała wysokość 1,40, a Zembaska (Stal) skoczyła w dal 4,98. Ostatni wynik jest nowym rekordem juniorek okręgu poznańskiego w hali.

W paru zdaniach

14 bm. o godz. 18 w sali Kolejarskiej przy ul. Foksal 19 odbędzie się mecz tenisa stołowego Budowlani — Kolejjarz. Skład Budowlanych: Gaj, Gayer, Peckowski, Siwek. Skład Kolejarski: Jagodziński, Kugler I i II, Kask.
W Płocku 10 bm. reprezentacja juniorska Warszawy w tenisie stołowym z Rogowiczem i Siwkim na czele, pokonała reprezentację Płocka 9:1.

8 godzin na zaoszczędzonym materiale

„Krawiec tak kraje, jak mu materiału staje” — stare to i ogólnie znane przysłowie może lepiej niż inni poznała załoga warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia.

Kilka lat temu — nie chodzi tu o dokładną datę — Zakłady dopiero się rozkręcały na dobre. Załoga, składająca się w większości z kobiet, była jeszcze młoda, a więc niezbyt zgrana i fachowo wyszkolona. Z wyszkoleniem zespołów taśmowych było jeszcze pół biedy, bo przecież prawie każda pracownica zwała się przedtem na maszynę w domu. Gorzej było z krajalnią. Tu bowiem musieliby pracować wykwalifikowani fachowcy. Oni odpowiadali za właściwe skrojenie materiału, za ciągłość i jakość produkcji. W krajalni zatrudniono krawców specjalistów. No i krawcy kroili. Produkcja szła. A że skrawki, pozostające po wykrojeniu z materiału poszczególnych

części bielizny, były często niepokojące duże — nikogo to początkowo nie dziwiło. Wiadomo — specjalści kroili, więc tak widocznie musiało być.

Nie znaczy to, że w ogóle nie oszczędzano. Starano się oszczędzać, lecz starania te nie były systematyczne ani zorganizowane. Dlatego też nikie dawały wyniki. Dopiero później okazało się, że wykorzystując właśnie skrawki można zaoszczędzić setki metrów materiału.

WYDALI WALKĘ RUTYNNIE

W 1950 r. załoga WZPO 1 po raz pierwszy dowiedziała się, na czym polega metoda Korabielnikowej. Przyjazd do Polski Lidii Korabielnikowej pozwolił polskim robotnikom i robotnikom bardzo dokładnie zapoznać się z osiągnięciami radzieckiej nowatorki i jej systemem kompleksowego oszczędzania surowca.

Metoda Korabielnikowej „chwyciła” w WZPO 1 i to mocno. Świadczą o tym cyfry. W maju 1950 roku, na wezwanie młodzieżowej taśmy Nr 9 im. Hanki Sawickiej, zaczęły ją stosować wszystkie zespoły młodzieżowe — razem 90 osób. W listopadzie już 351 osób, a w 1951 roku cała załoga.

A właściwie zaczęło się od krajalni. Młody rysownik Czesław OLSZEWSKI podpatrzając mistrzów, nie mógł pogodzić się z rozrzuconą gospodarką surowcem. Za duże są luzy w rozkładkach — mówił. Jeśli na jednej szutce materiału dokładnie dopasować do siebie części bielizny, aby pozostało jak najmniej odpadków, to na tej warstwie płótna można zaoszczędzić kilka centymetrów materiału. Krojąc więc na jednym stole jednocześnie 200 warstw płótna osiągnąć można w sumie oszczędność kilku metrów materiału.

Olszewskiego zastawem właśnie przy pracy. Na długiej taśmie papieru imitującego płótno, kombinował rozkładkę. Do wyrównanych już na papierze części bielizny przymierzał lekturowe szablony innych części. Obracał je na wszystkie strony, dopasowywał. Wreszcie westchnął z ulgą. I biorąc do ręki wzór rozkładki przysłał przez Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego z Łodzi powiadził z uśmiechem:

— O, widzicie. Poprawilem ich. Na wzorze to siodełko i te części są tak ustawił. A ja je ustawiłem inaczej. Zyskałem 5 milimetrów miejsca, czyli na 200 warstwach metr materiału.

— Raz np. udało mi się — mówi Olszewski — skrócić rozkładkę o 15 cm., co na jednym tylko stole daje 30 m. zaoszczędzonego materiału.

Tak oto młody zespół krajalni wydał walkę rutynie. Ze walką zwycięską niech świadczy fakty.

Każdego prawe miesiąc trzy zespoły taśmowe produkują w ciągu 8 godzin wyłącznie z zaoszczędzonego materiału. Małe milimetry i centymetry zaoszczędzone w krajalni dają w sumie kilo-

metry materiału. W ciągu dwóch kwartałów 50 roku zaoszczędzono 4.588 mtr. materiału. Ale to były dopiero początki. W grudniu ub. roku zaoszczędzono już 2.087 mtr.

MILIONY METRÓW

Idmy dalej, do szwalni, gdzie dziesiątki maszyn z drobnych części kryją gotowe sztuki bielizny. Coż tu można oszczędzić?

Wyobraźmy sobie kobietę szyciącą na maszynie. Właśnie skończyła jedną z szczegółów sukni. Wysunęła spod igły materiał, wyciągając jednocześnie kilka centymetrów nitki. Oczywiście urwała ją. Ściąg następnej części sukni zaczynał się więc od zwisającej bezużytecznie nitki.

Tak, o te właśnie nitki chodził. Dawniej urywano je w WZPO 1, jak to czyniła ona kobieta. Metoda Korabielnikowej zmieniła przestarzały sposób. Dziś nie tylko przewodnicze pracy Rozalia Pisinger, Pelagia Manik, Krystyna Foltyn, Stawikowska, ale załogi wszystkich taśm kończą szycie jednej części natychniast podsuwają pod igłę następną. Nie marnuje się więc ani pół centymetra nitki.

A wyniki! W ciągu dwóch kwartałów 50 roku zaoszczędzono 202 tys. mtr. nitki. Dzięki usprawnieniu procesu produkcyjnego oszczędność w czerwcu wyniosła 2.102.540 mtr. Postanowiono wystąpić o zmianę normy nitki przypadającej na szycie jednej sztuki z 85 mtr. na 82 mtr. Zmiana normy nie przeszkodziła oszczędzać w dalszym ciągu. W lipcu ub. roku oszczędzono 207 tys. mtr., w grudniu zaś 894 tys. mtr. Właśnie w grudniu, używając tylko zaoszczędzonych nitek, uszyto 10.750 sztuk bielizny.

A czy można zapobiec lamaniu igieł? W każdym razie można je oszczędzać. 328 sztuk igieł, wygospodarowanych w grudniu ub. roku, to wynik dbałości załogi o powierzony jej sprzęt.

— To żadna sztuka — mówi skromnie Rozalia Pisinger — Wystarczy tylko uważać i zwalniać pęd maszyny na grunach zakładach.

Właśnie — wystarczy uważać. Na tym właśnie polega metoda Lidii Korabielnikowej, która stosowana w WZPO 1 i w wielu zakładach przemysłowych Polski, przynosi gospodarce narodowej oszczędności wartości milionów złotych. Oszczędności, które przyspieszają rozbudowę i rozwój naszego kraju. (Pojm.).

Prawdą jest

Dział listów i odpowiedzi otrzymał wczoraj następujące pismo:

Do P. T. Redakcji „Zycia” w mieście.

Zważywszy długotrwałą krytykę Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta przez was, zważywszy, że krytyka ta jest słuszna aczkolwiek nie powiem, by nas nie krzywdziła, zważywszy, że krytyka wasza ma na celu dobro miasta, do czego i my usilnie dążymy, zważywszy, że przestraszenie i dbanie o czystość, to podnoszenie estetyki naszego miasta, zważywszy, że MPOM jest do tego powołany — po zebraniu waszych krytycznych uwag, po przemysleniu ich, komunikujemy co następuje:

a) Nieprawdą jest, że MPOM nie opracowało planu zajęć na zimę. Prawdą natomiast jest, że obecnie nie wie czym się zająć, czy uprzątnięciem tylko chodników, czy tylko jezdni, czy jezdni i chodników. W związku z czym czekamy na wyższą decyzję.

b) Nieprawdą jest, że MPOM nie przewidział śniegu. Przeciwnie wiedział, że śnieg może padać zimą. Nie przewidział jedynie, że śnieg będzie le

Naszym zdaniem

Jeszcze o punktualność

(a) W licznych artykułach i notatkach poruszyliśmy i poruszamy nadal zagadnienie konieczności przestrzegania dyscypliny pracy i punktualności...

Ważny np. kłóski PPK „Ruch”. Komisanci są w zasadzie tylko formalnie podlegli kompetencjom tej instytucji...

Mamy nadzieję, że w najbliższych dniach ustaną skargi na zamknięte w godzinach największego ruchu kłóski.

W olsztyńskim klubie kolejarzy-racjonalizatorów

(d) - Ruch racjonalizatorski i nowatorski wśród olsztyńskich kolejarzy ma już za sobą tradycje dwuletnie osiągnięć. W ubiegłym n.p. roku pracownicy DOKP zgłosili ogółem 96 pomysłów racjonalizatorskich...

W ub.r. zaszczytną odznaką „zasłużonego racjonalizatora produkcji” zdobył m.in. pracownik wydziału elektrotechnicznego - Bronisław Beceżyński.

Sukcesy kolejarzy olsztyńskich nie świadczą bynajmniej o masowości ruchu racjonalizatorskiego w naszej DOKP i o wielkim zainteresowaniu omawianym zagadnieniem.

Dotychczas nie analizowano również głębiej pomysłów i nie nadano wyraźnego kierunku ruchowi racjonalizatorskiemu.

Mimo tych niedociągnięć organizacyjnych ruch racjonalizatorski w klubie

Od czasu jego powstania urządzono 20 narad i 6 wieczorów dyskusyjnych. Oczywiście narady urzędne były dla poszczególnych grup służb fachowych...

Na naradach tych omawia się pomysły racjonalizatorskie, trudności techniczne, wyświetla się filmy o tematyce fachowej, udziela rad.

Niewątpliwym sukcesem organizatorów olsztyńskiego klubu było przeprowadzenie szkoleń zawodowego 25 pracowników kolejowych...

Wszystko to świadczy o wzrastającej opiece nad ruchem racjonalizatorskim w kolejnictwie. Jest więc nadzieja, że „krzywa” pomysłów, projektów i usprawnień technicznych będzie w tym roku podnosić się...

Olsztyńska placówka ZBM rozpoczęła walkę z marnotrawstwem

(l) - Zjednoczenie budownictwa miejskiego w Olsztynie niedawno temu stworzyło ruchomy organ kontrolny pod nazwą zespołu inspekcyjno-instruktorskiego.

Na budowie przy ul. Leśnej stwierdzono, że zarządzenia dyrekcji w sprawie oszczędności z reguły nie były przez kierownika tej budowy wykonywane.

Mimo tych niedociągnięć organizacyjnych ruch racjonalizatorski w klubie

W przededniu międzynarodowego dnia kobiet

Kobiety Warmii i Mazur podejmują cenne zobowiązania

(l) Wybory władz terenowych Ligi Kobiet stały się bodźcem do podjęcia pracy na polu działalności społecznej i kulturalno-oświatowej.

Liga Kobiet jest organizacją liczącą już w naszym województwie ponad 70 tysięcy członkin, z czego na wieś przypada ok. 40 tysięcy.

W trakcie wyborów przybyło na wsi ok. 2.000 członkin i w miastach ponad 150. Ogółem w 16 powiatach, które już nadeszły meldunki...

Zawsze pierwsi



(ka) W zakładach pracy, na autobusach, tramwajach, stacjach benzynowych i parowozach coraz częściej pojawiają się napisy „Obsługują brygada ZMP...”

NOWE PROJEKTY



Pracownik wydz. drogowego racjonalizator Henryk Roszkowski wykłada w olsztyńskim klubie techniki i racjonalizacji zastosowanie dwóch złożonych przez siebie projektów...

Zły obywatel nie może być soltysem

Prez. GRN w Zielonce Pasleckiej analizowało pracę wszystkich soltysów. Do najbardziej opieszalych soltysów należy Wiktor Safandowski...

CO GDZIE?

Teatr im. Jaraża - w Olsztynie: dziś i jutro „Trzebia było iskry”, w Barczewie - „Ich czwororo”, KINA

Awangarda - dziś i jutro „Cygański taboret” prod. radz. z aktualną kroniką - godz. 16.45 i 19.

Odrodzenie - dziś i jutro „Zaloga”, prod. polskiej, godz. 17 i 19.30.

Polonia - dziś i jutro „Chłbiński cyrk” prod. radz., godz. 16.30 i 19.

Apteka dyżurna - Społeczna Nr 1, ul. Stalina 34.

Pogotowie Ratunkowe PCK - ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33.

Ogłoszenia drobne

Zgubiono kartę meldunkową XI 2978 wydaną Prezydium Gminnej Rady Narodowej Różnowo pow. Susz...

Zgubiono świadectwo wojskowe, dowód osobisty i kartę meldunkową, wydane na nazwisko Zielonka Stanisław, Nidzica.

Zgubiono książeczkę wojskową wystawioną przez RKO - Suwałki na nazwisko Malaszczyński Wacław, Braniewo, Drebniak 15.

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej, Zw. Zaw. zaf. wojskowe wydane przez RKU Ostróda na nazwisko Sternicki Kazimierz...

Na razie zabezpieczyć prowizorycznie dostawę ciepła do Kortowa

Notatka naszego korespondenta z Kortowa na temat zimna panującego w bloku akademickim Nr 31 spowodowała natychmiastową reakcję ze strony zarządu ośrodków akademickich.

Z piśmie ZOA Nr. 237/42 dowiedzieliśmy się, że sprawa rozwiązania i dostatecznego ogrzewania wszystkich bloków Kortowa jest „piętą Achillesa” tej uczelni.

dziwe były zarzuty odnośnie braku opłat, kłamek i koszy na śmiecie itp. Z bezpośredniej rozmowy z przedstawicielem ZOA wynika również katastrofalny stan ciepłowni kortowskiej...

Jeszcze o kontraktacji Inu

Roszarnie w Szczytnie i Malborku nie dotrzymują umów

W gm. Waplewo pow. Ostróda odbyła się narada gospodarza poświęćcona zagadnieniu kontraktacji ziemniaków kwalifikowanych, przemysłowych i olejnych...

Co na to PZGS w Suszu?

Pracownicy spółdzielczego ośrodka maszynowego w Prubcach podjęli zobowiązanie przedterminowe wyremontowania siewników, celem przyspieszenia przygotowań do wiosennej akcji siewnej.

«Ostrożnie z ogniem» Szkolenie przeciwpożarowe w pow. pasleckim

W IV kwartale 1951 r. mieliśmy w pow. pasleckim 10 pożarów, spowodowanych nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem przez osoby dorosłe i dzieci.

Nie lepiej spisła się roszarnia Inu w Szczytnie. Gdy chłop z odległości 20 km. wsi przywoził len...

Natomiast cukrownia w Ciechanowie dobrze się wywiązała ze swych obowiązków. Chłopi otrzymali na czas cukier i wysłodki...

Nasi korespondenci piszą o...

wyborach do rady miejscowej przy prez. PRN w Pasleku. Meżami zaufanej osoby w prez. GRN Marianka ob. C. Golaszewska...

nieumiełym kontrolerze Narodowego Banku Polskiego w Biskupcu ob. Makulcu, który „kontrolował” rachunkowość pow. Reszel...

sprytnych organizatorach zabaw, którzy pod pretekstem zbierania tańca drogą funduszów na cele społeczne urządzają libacje dla siebie...

zaniebaniu w ekspedycji towarowej stacji kolejowej w Olsztynie, której załoga „wazyła” zakwestionowany wagon nr 101645...

6-dniowych kursach dla aktywów gminnego ZSL, które obejmują 160 czelonych członków tej organizacji politycznej...